Dziś: Telegram obrońców Doboszyńskiego do min. sprawiedliwości

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 192 Ł. Rok 66 Czwartek, dnia 20 sierpnia 1936

Z frontu walk w Hiszpanji

Cartagena powstała przeciwko rządowi w Madrycie

Kolumny narodowe zajęły Santa Amalia, San Benito i Anestoria

Sevilla. (PAT.) Komunikat radjowy powstańców donosi: „Cartagena (w prowincji Murcia) powstała przeciw rządowi. Oddziały narodowe zajęły Los Alcasares i San Javier. Ruch narodowy w tej prowincji, gdzie znajduje się 3500 Niemców, wzrasta. Kolumny narodowe zajęły Santa Amalia, gdzie spotkały się z zaciętym oporem przeciwnika, przezwyciężyły go, ruszyły dalej i zajęły San Benito i Anestoria.

Wydawać się może nieprawdopodobnem — brzmi dalej komunikat — że takie małe osiedla zostały wierne rządowi i stawiają zaciekły opór. W Maladze spadł samolot rządowy i rozbił się. W Merida płk. Llanda sformował oddział ochotniczy. W Sevilli przedstawiciele kleru oddali się do dyspozycji gen. Queipo de Llano. Izba handlowa w Sevilli wydała zakaz podnoszenia cen produktów żywności."

Komunikat kończy się wezwaniem, aby ufano wyłącznie informacjom z Sevilli, a nie wiadomościom z Madrytu.

Rabat. (PAT) Jedna z osób z otoczenia gen. Franco oświadczyła wczoraj korespondentowi Havasa, że przed upływem bież tygodnia powstańcy zajmą Malagę. Położenie powstańców na wszystkich frontach jest — oświadczył rozmówca Havasa — wspaniałe. Pobór tubylców do wojska w Maroko przerwano, ale nie z braku chętnych, przeciwnie, było ich aż nadto. Dowództwo naczelne uważa, że siły zbrojne przewiezione na półwysep są obecnie zupełnie wystarczające.

Bombardowanie Guadalupy

Hendaye. (PAT.) Havas donosi: Dziś o godz. 9 rano krążownik „Espana" rozpoczął bombardowanie fortu Guadelupa. Artylerja fortu odpowiedziała dwiema salwami, nie wyrządzając żadnych szkód krążownikowi. W ciągu nocy nie zaszły żadne istotne zmiany na frontach. O godz. 10 panował na odcinku Iruni zupełny spokój. Wojska rządowe cofnęły się nieznacznie w okolicy Behobii.

Powstańcy bombardują Bajonnę

Paryż. (PAT.) Z Bajonny donoszą: wczoraj o godz. 14,45 rozpoczęło się bombardowanie przez powstańców portu i miasta Santander. Pociski kierowane są w skład materjałów palnych w Astilero, ale nie dosięgły celu ani razu.

Komunikat głównej kwatery powstańczej

Burgos. (PAT.) — Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na froncie Samosierra — Guadarrama artylerja rządowa rozwija ożywioną działalność, ale bez znaczniejszych wyników. W Guipozcsa wojska powstańcze zajęły Andoain, przezwyciężając silny opór. W Asturji oddziały 8-ej dywizji posunęły się w kierunku Oviedo — Gijon. Na froncie aragońskim toczą się potyczki z oddziałami katalońskiemi, które odparto ze znacznemi dla nich stratami. Na południu armja powstańcza umacnia swoje pozycje. W prowincjach Kordoby, Granady i Malagi oddziały powstańcze niszczą ogniska oporu przeciwnika.

Barbarzyństwa czerwonej hordy

Potopili 360 członków gwardji cywilnej i rozstrzelali 80 oficerów marynarki

Paryż. (Tel. wł.). Z Hendaye donoszą o niewiarogodnem wprost barbarzyństwie czerwonych władców Hiszpanji, najlepiej świadczącem o ich mentalności i brutalności, oraz o środkach, jakie stosują w obecnej walce bratobójczej.

W nocy z 14 na 15 b. m. załadowano na dwa parowce w Kartagenie 360 członków gwardji cywilnej i 80 oficerów marynarki. Specjalnie dobrana załoga ruszyła z zakładnikami i więźniami na morze, gdzie wszystkich potopiono. 22 dalszych oficerów rozstrzelano Oba parowce przy powrocie do portu zostały entuzjastycznie powitane przez czerwone hordy.

Rozkaz do potopienia ofiar oraz rozstrzelania oficerów wydał jeden z komendantów portowych sierżant, by uprzedzić w ten sposób dochodzenia specjalnej komisji, wysłanej z Madrytu do Kartegenu. Komisja ta miała na miejscu przeciwstawić się dalszemu zradykalizowaniu się obecnych władców w Cartagenie.

Krwawe żniwo wojny o odrodzenie Hiszpanji

50 tysięcy zabitych i 135 tysięcy ranionych? — Sytuacja powstańców coraz lepsza

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Gibraltaru: Przybyły tu z Madrytu doświadczony obserwator wydarzeń twierdzi, że powstańcy mają informacje bezpośrednie z Madrytu. Oddziały powstańcze umocniły się na pozycjach w Sierra Guadarrama, są dobrze zaopatrzone w żywność i amunicję, oczekują posiłków i są pewne, że za 10 dni wkroczą do stolicy. Rząd — według wiadomości z kół powstańczych — przygotował się do opuszczenia stolicy na 3 samolotach.

Z Madrytu odchodzi codzień jeden tylko pociąg na wybrzeże, skąd przybywa stale aprowizacja dla miasta. Z jakiem miastem odbywa się ta komunikacja, niewiadomo. Poprzednio pociągi szły do Walencji, później zaś do Alicante. Nocami w Madrycie panują ciemności, światła są gaszone w obawie ataków lotniczych.

Według obliczeń, opartych na niesprawdzonych informacjach, liczba ofiar dotychczasowych wojny domowej w Hiszpanji wynosi 50 000 zabitych i 135 000 ranionych. Korespondent Reutera uważa te liczby za przesadne.

Samodzielne kroki rządu Katalonji

Ustrój gospodarczy Katalonji ma być zmieniony — Co się dzieje w Barcelonie

Barcelona. (PAT.) Utworzenie przez rząd kataloński rady ekonomicznej, która ma się zająć przeobrażeniem ustroju gospodarczego Katalonji, ma olbrzymie znaczenie zarówno polityczne, jak i socjalne. Jest to decydujący krok na drodze do zupełnego uniezależnienia się od Hiszpanji. Z drugiej strony rada, składająca się wyłącznie z przedstawicieli partji frontu ludowego i organizacyj syndykalistycznych, stanowiących obecnie olbrzymią siłę polityczną, zastosuje w tej przebudowie najdalej idące teorje socjalne. Jedną z wybitnych indywidualności, zasiadających z ramienia partji komunistycznej w radzie, jest Andres Nin, uczeń Trockiego, przybyły ostatnio z Z. S. R. R., gdzie się schronił na skutek represyj.

Barcelona. (PAT.) Ogłoszono zakaz wydawania przez konsulaty państw obcych w Barcelonie komunikatów do cudzoziemców, zamieszkałych w stolicy Katalonji. Motywem tego zakazu jest podobno siejący panikę ton komunikatu. Władze miejscowe wystąpiły również przeciwko akcji pewnych konsulatów, które wydawały paszporty zagraniczne obywatelom hiszpańskim, zaangażowanym politycznie, celem ułatwienia im ucieczki. Dziekan ciała konsularnego w Barcelonie, konsul ang. Norman King, został w tym celu wezwany do generalitad, poczem wydał okólnik, ostrzegający przed tego rodzaju nadużyciami.

Trzecia część kolonji polskiej już wyjechała. Pozostali, po większej części drobni kupcy, agenci handlowi i rękodzielnicy, zamieszkali od wielu lat w Hiszpanji, zdecydowali się opuścić Barcelonę tylko w razie ostatecznym.

Co się dzieje w Jaffie

Jerozolima. (Tel. wł.) Utarczki w okolicach Jaffy trwają nadal. Podczas walk zginęło 10 osób, a kilkanaście odniosło rany. W całym kraju dokonano licznych aresztowań za pogróżki i nielegalne noszenie broni. Sytuacja ulega dalszemu zaognieniu.

W Jerozolimie odbyło się żydowskie zgromadzenie, na którem przywódcy wystąpili przeciw polityce angielskiej.

Z naszego stanowiska

Profanowanie wielkiej rocznicy

Zakopane, w sierpniu

Wielkie zwycięstwo narodu polskiego nad czerwoną anarchją w r. 1920, pierwszy sygnał do dziejowej walki na śmierć i życie z bolszewizmem, jest dziś przedmiotem wstrętnego świętokupstwa. Nie bacząc na głęboką treść tego zwycięstwa, w 16 jego rocznicę różne grupy i grupki usiłują zeń zrobić odskocznię dla swoich prywatnych interesów i kombinacyj. Jednym chodzi o Witosa, innym o „front ludowy", znowu innym o montowanie innych frontów, jak „zjednoczenia narodowego", „obrony narodowej" itp. I oto mamy pierwszorzędny jarmark idej i licytację sił i zasług. Mało brakuje, a święto zwycięstwa nad komunizmem będą święcić... komuniści. Bo bezmyślnie, **bez przewodniej idei** zebrany tłum ludzki jest doskonałym materjałem do każdej agitacji. „Front ludowy" gotów jest zawrzeć i zawarł pakt o nieagresji nietylko z komuną, ale i z ludowcami, którzy chcą obchodzić klęskę jego idei w Polsce. Czy może mieć uczciwy Polak zaufanie do takiej dwulicowości i kupczenia ideą?

Zwycięstwa nad komunizmem ma prawo święcić tylko jego jedyny i prawdziwy przeciwnik — nacjonalizm. Tylko narodowcy godni są w Polsce święcić 15 sierpień, bo tylko oni rozumieją wielką i zobowiązującą treść tego święta. Dlatego zabrania się im tego — jak w Krakowie i gdzieindziej, dlatego aresztuje się za rozdawanie ulotek, przypominających Polakom wielką rocznicę...

Wynika to stąd, że grupa rządząca dziś Polską niedostatecznie wie, co to jest komunizm i co to jest nacjonalizm. Ci ludzie tkwią w epoce legjonów. Taki np. „Il. Kurjer Codz." często pisze, że świat dzieli się na zwolenników komunizmu i jego przeciwników. Czy to jest treść idei: być przeciwnikiem komunizmu? Mówią tylko pół prawdy. Boją się słowa: nacjonalizm.

Wśród tej fałszywej kapeli wybija się jeden ohydny i zdradliwy ton. Socjaliści mianowicie w wielką rocznicę Polski posuwają się aż do jawnej prowokacji. W wielkim dniu w Zakopanem P. P. S., T. U. R. i Zw. Zawod. urządzają wieczór w obronie rządu hiszpańskiego z udziałem pp. prof. Szymanowskiego, dra Próchnika i Krzesławskiego. Tylko głupi nie zrozumie wymowy tej socjalistycznej sympatji w dniu 15 sierpnia. Niestety nie zrozumiało jej też starostwo nowotarskie, dając zezwolenie na manifestowanie łączności z najpotworniejszą anarchją

Strajk węglowy w Belgji

Bruksela. (PAT) W zagłębiu węglowem Liege wybuchł strajk górników, którzy domagają się wprowadzenia płatnych urlopów. Zajść nie było.

Najstarszy pułk artylerji w Polsce

Wilno. (PAT) W dniu wczorajszym pułk artylerji lekkiej legjonów (najstarszy pułk artylerji w Polsce), obchodził 22 rocznicę swego istnienia.

P. Doleżal nie wraca

Warszawa. (Tel. wł.) Dotychczasowy podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości Doleżal ma z urlopu podobno nie wrócić już na zajmowane stanowisko. (w)

Złoto francuskie ucieka do Ameryki

Paryż. (PAT) Ostatnio prasa donosi, że z Cherbourga odpłynął do Nowego Jorku parostatek „Hamburg", wiozący na swym pokładzie ładunek złota wartości 4 miljonów dolarów. Jest to dopiero początek odpływu złota z Francji do Stanów Zjedn., gdyż dotychczasowa suma zobowiązań z tytułu tranzakcyj arbitrażowych złotem wobec Stanów Zjedn. wynosić ma około 11 miljonów dolarów.

Śmierć handlarzy Żydów na torze kolejowym

Łódź, 18. 8. — Na torze przy kolonji Stara Wola pociąg osobowy, zdążający w kierunku Łodzi, wpadł na niestrzeżonym przejeździe na furmankę żydowskich handlarzy Szmula Helfera i Berka Breslera. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Ponadto zabite zostały dwa konie, a bryczka uległa zupełnemu rozbiciu.

O uregulowanie kwestji opłat w szkołach pryw.

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje pracowników państwowych postanowiły podjąć akcję o nowe uregulowanie kwestji opłat dla dzieci w szkołach prywatnych. Zbliżający się nowy rok szkolny uczynił tę sprawę ponownie aktualną.

Delegacja pracowników państwowych uda się w najbliższym czasie do ministra oświaty i przedstawi mu odpowiednie dezyderaty. Będzie zabiegała o częściowe obniżenie opłat czesnego i innych w szkołach prywatnych oraz o częściowe subwencjonowanie szkół, wzgl. uczniów przy uczęszczaniu do tych szkół. (w)

Proces o korupcję w Niemczech

Berlin. (PAT). Rozpoczął się w Berlinie proces karny przeciwko 47 oskarżonym o korupcję. Podsądni dzielą się na dwie grupy: 1) właściciele, kierownicy, przedstawiciele i prokurenci i 2) kilku inspektorów różnych przedsiębiorstw, oskarżonych o dawanie łapówek i 3) kilku inspektorów kolei niemieckich i kilku urzędników kolejowych, oskarżonych o branie łapówek.

Podsądni pierwszej grupy usiłowali wpływać na urzędników kompetentnych w sprawach zamówień kolejowych i drogą przekupstwa udało się im nawet uzyskać dostęp do akt urzędowych i informować się o ofertach firm konkurencyjnych, a następnie zapewnić sobie przydział zamówień. W poszczególnych wypadkach osiągnięto nawet ceny wyższe od rynkowych, na niekorzyść kolei.

Likwidacja pisma komunistycznego

Warszawa. (Tel. wł.) Od pewnego czasu ukazywał się w Warszawie miesięcznik „Głos Współczesny", który z szeregu stron był atakowany o to, że propaguje ideę komunistyczną i anarchistyczną.

Na łamach miesięcznika pojawiły się niedawno artykuły kilku wybitnych osób. Wydawca miesięcznika Jerzy Woźnicki wystosował do wydziału prasowego komisarjatu rządowego miasta Warszawy pismo, w którem komunikuje, że zaprzestaje wydawania dziennika, albowiem przekonał się, że pismo to było szkodliwe dla państwa i prosi wobec tego o skreślenie go z rejestru czasopism. (w)

Pobyt gen. Gamelina w Krakowie i wyjazd do Paryża

Prasa zagraniczna o wizycie f rancuskiego szefa sztabu gen. w Polsce

Kraków. (PAT). Gen. Gamelin wraz z otoczeniem zwiedził groby królewskie, katedrę wawelską, zamek królewski, gdzie oprowadzał go i wyjaśnień udzielał p. Pusławski.

Zkolei goście francuscy zwiedzili kościół na Skałce, Bibljotekę Jagiellońską, Muzeum Narodowe, kościół Marjacki i wreszcie Sukiennice, gdzie gen. Gamelin wraz z oficerami obserwował żywy w tych godzinach ruch handlowy.

Po krótkim objeździe miasta szef sztabu głównego gen. Stachiewicz podejmował gen. Gamelina wraz z otoczeniem śniadaniem w „Grand-Hotelu".

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych gen. Gamelin udał się na Sowiniec. Następnie zwiedził saliny wielickie, gdzie był oprowadzany przez członków dyrekcji salin. Po powrocie do Krakowa zwiedził gen. Gamelin zbiory ks. Ksawerego Pusłowskiego oraz złożył wizyty.

Wieczorem na dworcu kolejowym, ozdobionym flagami o barwach państwowych francuskich i polskich, ustawiła się kompanja honorowa pułku podhalańskiego z pocztem sztandarowym i orkiestrą. W sali recepcyjnej dworca kolejowego oczekiwał gen. Gamelina dowódca O. K. V gen. Narbutt-Łuczyński w towarzystwie oficerów sztabu. Po przywitaniu się z dowódcą korpusu krakowskiego, gen. Gamelin przeszedł przed frontem kompanji honorowej, którą pozdrowił, a następnie przez dłuższą chwilę rozmawiał z szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem i obecną na dworcu kolejowym generalicją. O godz. 21,40 przy dźwiękach marsyljanki i owacjach zebranej na dworcu publiczności, gen. Gamelin opuścił Kraków.

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawski korespondent „Manchester Guardian", omawiając wyniki podróży gen. Gamelina do Polski, określił je na podstawie opinji francuskich kół dyplomatycznych w Warszawie jako częściowo zadowalające Według jego informacji, gen. Gamelin postawił gen. Rydz-Śmigłemu szereg zapytań, które będą musiały być rozpatrzone przez gabinet, i gen. Rydz-Śmigły odpowiedź tę zawiezie w przyszłym miesiącu do Paryża. Od odpowiedzi tej zależeć będzie w wysokim stopniu siła sojuszu polsko-francuskiego.

Na zapytanie, czy wyniki podróży gen. Gamelin będą owocniejsze, aniżeli wyniki podróży Bartou i Lavala korespondent odpowiada, że unikając optymizmu, koła poinformowane warszawskie są skłonne udzielić odpowiedzi twierdzącej. (w)

Paryż. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Journal" zajmuje się w długim artykule podróżą szefa sztabu gen. Gamelina do Warszawy. Dziennik twierdzi, że najważniejszem zadaniem dla polityki francuskiej w chwili obecnej jest zasypanie grobli, jaka dzieli Warszawę od Pragi, i dodaje, że niewątpliwie przez wizytę gen. Gamelina znaczną część tej pracy dokonano.

W oczekiwaniu wydarzeń politycznych w Rzeszy

Hitlerowskie oddziały S. A. mają być rozwiązane z powodu krytycznego ustosunkowania się do stosunków w państwie

Warszawa. (Tel. wł.) Niemiecka prasa emigracyjna donosi, że po zakończeniu Olimpjady należy oczekiwać nowych wydarzeń politycznych w Rzeszy.

M. in. niemiecka prasa emigracyjna donosi, że los hitlerowskich oddziałów szturmowych S. A. będzie w najbliższym czasie przesądzony, gdyż oddziały te mają być ostatecznie rozwiązane. W kołach rządowych Rzeszy zaznaczyły się zdecydowane tendencje do rozwiązania tych formacyj bojowych.

Uwagi znamienne w tej sprawie ukazały się w czasopiśmie „Deutsches Wollen" w artykule „Czy S. A. będą rozwiązane". Autor daje wyraz obawom, że oddziały szturmowe wkrótce przestaną istnieć, członkowie tych oddziałów niepokoją się o los swój na przyszłość. Jednym z powodów rozwiązania S. A. wedle prasy emigracyjnej jest wzrastające niezadowolenie S. A. ze stanu rzeczy w państwie, które ujawniło się w szturmówkach kilkakrotnie w ostatnich czasach i wzbudziło niepokój w kołach rządzących. O likwidację oddziałów S. A. zabiegać kategorycznie mają również niemieckie koła wojskowe. (w)

16-letni morderca przed sądem

W obronie czci matki zabił natarczywego konkurenta

Łódź, 18. 8. — Na ławie oskarżonych zasiadł wczoraj 16-letni Czesław Krajewski, Zamieszkiwał on z matką wdową i pięciorgiem rodzeństwa młodszego w domu Aleksandra Dembskiego przy ul. Klonowej 18.

Dembski mimo 68-lat natarczywie zabiegał o względy Krajewskiej,, namawiając ją, by została jego kochanką. Dochodziło nawet do starć, a szczególnie Dembski napadał na 16-letniego Czesława Krajewskiego, który matce nie pozwalał na współżycie z Dembskim.

17 kwietnia b. r. Dembski spotkał młodzieńca w sklepie przy ul. Klonowej 17, zwymyślał i wyrzucił go za drzwi. Krajewski, który miał przy sobie znaleziony nóż kuchenny, wtargnął ponownie do sklepu i potężnym ciosem w kark zabił swego prześladowcę.

Wczoraj młodociany zabójca zasiadł na ławie oskarżonych. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Licytacja w Szetlewku

Konin. (Tel. wł.). Kilku osobom ranionym podczas głośnych zajść w Szetlewku doręczono ostatnio wezwanie do uregulowania rachunków za pobyt w szpitalu przez policję.

Wobec tego, iż nie mogą one wskutek fatalnych warunków materjalnych, w jakich znajdują się, uiścić żądanych sum, gmina przystąpiła do licytacji inwentarza na pokrycie tej należności.

Zasiłki dla pracowników kolejowych

Warszawa. (Tel. wł.) Dyrekcje kolejowe otrzymały od ministerstwa komunikacji instrukcje w sprawie wypłaty jednorazowych zasiłków dla pracowników kolejowych.

Wypłata nastąpić ma we wrześniu i wynosić ma po 100 zł na każdego uprawnionego pracownika kolejowego. Kwota będzie mogła być zwiększona o 25 zł dla każdego członka rodziny powyżej 4 osób względnie 50 zł dla każdego członka rodziny, pobierającego naukę w szkołach średnich lub wyższych.

Zasiłki jednorazowe będą przyznawane kolejarzom od 14 do 6 grupy uposażeniowej oraz od 6 do 1 grupy kategoryj płac, o ile pracownicy ci utrzymują rodzinę, składającą się conajmniej z 4 osób, t. j. żonę i troje dzieci. Nie będą one natomiast przyznawane tym osobom, które pobierają dodatki funkcyjne od 60 zł, premje od 70 zł miesięcznie, albo mają dochody ze źródeł prywatnych. (w)

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
przyjmuje 9-1 2 i 3-9 w niedzielę: 9-12
n 13 046

Gen. Składkowski u Prezydenta R.P.

Warszawa. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej powrócił dziś ze Spały do Warszawy i bezpośrednio potem przyjął premjera gen. Składkowskiego na długiej konferencji, która trwała około 3 godzin.

Pan Prezydent przyjął premjera w towarzystwie wicepremjera p. Kwiatkowskiego. (w)

Od września nowa ortografja

Warszawa. (Tel. wł.) Min. komunikacji zarządziło, aby od 1 września na kolejach i w urzędach stosowano zasadę nowej ortografji. (w)

Rząd powstańców przenosi się

Burgos. (PAT.) Komitet rządzący powstańców, t. zw. Junta, zamierza przenieść się wraz z kwaterą główną z Burgos do Valla Dolid.

Gen. Mola wczoraj po południu dokonał w Valladolid rewji pułku przybyłego z Marokko i przetransportowanego koleją przez Meridę. Gen. Mola przemawiał z balkonu, zapowiadając rychłe zwycięstwo. Wieczorem gen. Mola wrócił do Burgos.

Katastrofa samochodowa

Budapeszt. (PAT). W katastrofie samochodowej wczoraj pod Debreczynem ponieśli śmierć muzyk francuski Ferroud i malarz francuski Du-Tilleul. Towarzyszący im muzyk węgierski jest śmiertelnie raniony.

Premjer Blum

Paryż. (Tel. wł.). Jak dzisiejszy „Jour" donosi, premjer Blum przerwał nagle swój urlop wypoczynkowy i wrócił do Paryża. Powrót jego łączą koła zainteresowane z przyjazdem do Paryża sekretarza generalnego związków zawodowych Jouhaux, który wrócił z Hiszpanji.

Wykolejenie się pociągu

Bruksela. (PAT.) Wykoleił się pociąg, idący z Antwerpji do portu. Jedna osoba jest zabita, kilka odniosło rany.

Niewyjaśniony zgon

Paryż. (PAT). Prasa skrajnie lewicowa prowadzi kampanję przeciwko płk. de la Rocque z powodu okoliczności, w jakich zmarł nagle jego sekretarz de Barbuat. Jak wynika z oświadczeń płk. de la Rocque, de Barbuat, który przebywał w charakterze gościa w domu płk. de la Rocque, znaleziony został przed kilku dniami w swoim pokoju na łóżku z głową, przeszytą kulą.

Komunistyczna „Humanite" zarzuca płk. de la Rocque, że usiłował zataić fakt, iż de Barbuat zmarł nagłą śmiercią i powołuje się na to, iż zezwolenie na pochowanie zwłok, wydane przez jednego z lekarzy, należących do „Croix de Feu", nie wspomina nic o ranie, znajdującej się na głowie. Organ komunistyczny, przytaczając tę informację, domaga się wyjaśnienia okoliczności, w jakich zginął współpracownik płk. de la Rocque i dokładnego ustalenia, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa czy też zbrodni.

Żądania Rusi Podkarpackiej

Praga. (PAT). Jak donosi prasa z Rusi Podkarpackiej, tamtejsze rusińskie organizacje narodowe porozumiały się co do projektu autonomji dla Rusi Podkarpackiej. Projekt ten, który przedstawiony będzie w formie memorandum rządowi czechosłowackiemu, żąda, by uprawnienia gubernatora Rusi zostały rozszerzone na wszystkie terytorja, zamieszkałe przez Rusinów. Przez terytorja te rozumie projekt poza samą Rusią Podkarpacką jeszcze 16 powiatów wschodnio-słowackich, które mają być wedle memorjału przyłączone do Rusi.

Dalej domaga się memorjał od rządu, by poczynił przygotowania do wyborów do autonomicznego sejmu podkarpato-ruskiego, oraz, by wprowadził na Rusi i w 16 powiatach wschodnio-słowackich język rusiński w szkołach, administracji i sądownictwie.

Gablotka żydowskiego zakładu fotograficznego „Światowid" w Turku, wypełniona serją fotografij Polaków, którzy popierają ten zakład. Warto dodać, że Żydzi od dłuższego czasu solidarnie bojkotują fotograficzny zakład chrześcijański p. B. Pawłowskiego, egzystujący w Turku oddawna.

Świętokradztwo

Rzeszów. (PAT) Wczorajszej nocy nieznani złoczyńcy dokonali włamania do kościoła parafjalnego w Słocinie (pow. Rzeszów) i ograbili kościół doszczętnie, zabierając złotą monstrancję i kielichy, szaty liturgiczne itp., łącznej wartości kilkunastu tysięcy zł. Władze wszczęły energiczne poszukiwania.

plotki stołeczne

18 sierpnia

Rzecz codzienna: rewizja władz bezpieczeństwa u człowieka, podejrzanego o propagandę skrajnych poglądów lewicowych. Aresztowano dr. Halperna, redaktora „Dos Naje Wort", organu Poalej-Sjon prawicy. Ale nie o to idzie.

Przy tej sposobności okazało się, że dr. Halpern, redaktor żargonowego sjonistyczno-socjalistycznego dziennika, jest jednocześnie autorem licznych broszur, wydanych w języku polskim. Nieraz musieliście je widywać: małe, drobne broszurki, sprzedawane w każdym mniejszym kiosku gazetowym, o okładce buraczkowego koloru, a o treści bardzo różnorodnej: Abisynja, Lawrence, Azef, Malinowski, Lenin, Trocki, Hitler, Goebbels, szpony Gestapo, tajemnice czerezwyczajki, Bezdany, walki w Łodzi 1905 r. itd. Wszystko to, co dotyczy walki, rewolucji, fermentu, niezadowolenia, wstrząsów.

*

Broszurki takie, wchodzące w wydawnictwo „Universum", sprzedawano po 10 czy 20 groszy. Były do nabycia w całym kraju, po dworcach kolejowych, po rozmaitych dziurach prowincjonalnych. Tam właśnie cieszyły się największem powodzeniem. Poruszały przecie tematy fascynujące, tajemnicze, z posmakiem wybitnie sensacyjnym i pozostawiającym rąbek tajemniczości dla wtajemniczonych; wolne pole do blagowania i prezentowania siebie jako właśnie ów „wtajemniczony".

To była produkcja dr. Halperna. Nie myślcie, że nie oddziaływały na opinję, a przedewszystkiem na urabianie światopoglądu u młodzieży. Owszem, bardzo.

Podczas rozprawy przeciwko Banderze, Łebediowi i tow., oskarżonym o zabójstwo min. Pierackiego, widać było z ich zeznań, że kształcili się właśnie na takich broszurach Halperna, tu uczyli się dziejów i taktyki rewolucyjnej, tu znajdowali dla siebie przykłady, tutaj nawet znajdowali... metodykę ruchu rewolucyjnego.

Czyż to nie znamienne? — Oto jakiemi drogami idzie w kraju robota rozkładowa. Oto przykład, jak nie wiemy, skąd nadchodzi niebezpieczeństwo. Ale zawsze punktem wyjścia i czynnikiem rozkładu bywają ci sami, Żydzi.

WARSZAWIANIN.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI — JEST CZĘSTO PRZYCZYNĄ WIELU CHORÓB (KAMIENIE ŻÓŁCIOWE, ARTRETYZM, ISCHIAS, CHOROBY SKÓRY) — KURACJA ZIOŁAMI CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO — POLEGA NA POBUDZENIU WĄTROBY DO NORMALNEJ CZYNNOŚCI I REGULUJE PRZEMIANĘ MATERJI BROSZURY BEZPŁATNIE
Nr 15 829/60

W imieniu umierającej matki inż. Doboszyńskiego

Telegram obrońców inż. Doboszyńskiego do ministerstwa sprawiedliwości

Kraków. (Tel. wł.) Stan zdrowia chorej od dłuższego czasu matki inż. Doboszyńskiego znacznie się pogorszył, tak że chora — jak już informowaliśmy — chciała się pożegnać ze swym synem, przebywającym w więzieniu św. Michała w Krakowie. Władze sądowe odmówiły jednak prośbie o dopuszczenie syna do umierającej matki. W związku z tem obrońcy inż. Doboszyńskiego, dr. Adam Pozowski i dr. Stuhr wystosowali we wtorek następującą depeszę do ministerstwa sprawiedliwości:

„Ministerstwo sprawiedliwości — Warszawa:

„Umierająca matka inż. Doboszyńskiego zwróciła się z prośbą do sędziego i prokuratora okręgowego i apelacyjnego w Krakowie o zezwolenie na dopuszczenie syna do jej łoża. Sędzia śledczy uzależnił swoją decyzję od zgody prokuratury, zaś prokuratorzy zasłonili się brakiem kompetencji. Wobec tego w imieniu umierającej matki prosimy o wyrażenie zgody na dopuszczenie inż. Adama Doboszyńskiego do jej łoża. Podp. Pozowski i Stuhr."

Imponująca manifestacja narodowa w Nowym Sączu

2 500 członków S. N. w karnym szeregu — Poświęcenie proporca i przebieg manifestacji

Nowy Sącz, 18. 8. Z okazji 16-lecia „Cudu nad Wisłą" odbył się staraniem Stronnictwa Narodowego w Nowym Sączu uroczysty obchód oraz poświęcenie proporca miejscowej placówki. Już od samego rana ściągały grupy członków z dalszych placówek furmankami, rowerami i pieszo, gromadząc się na olbrzymim dziedzińcu lokalu S. N. Mimo niepogody na miejscu zbiórki zebrało się przeszło 2.200 członków.

O godz. 10 pięknie uformowany pochód, poprzedzony kompanją rowerzystów, udał się do miejscowego kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo. Karne i zwarte szeregi członków S. N., kroczące ul. Jagiellońską, budziły podziw publiczności swoją postawą. Mszę św. celebrował ks. Siwadło, zaś okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Franciszek Ciekliński.

Poświęcenia proporca dokon[illegible] ks. prałat Roman Mazur.

k Po nabożeństwie ruszono pochodem na planty miejskie, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożony został wieniec, oraz w niezwykle podniosłym nastroju odśpiewany Hymn Narodowy i „Hymn Młodych". Pamięć „Nieznanego Żołnierza" uczczono jednominutowem milczeniem i wzniesieniem okrzyku na cześć Polski narodowej.

Po defiladzie, którą odebrali delegaci zarządu głównego i okręgowego, oraz prezes i władze powiatowe, odbyło się zgromadzenie publiczne na dziedzińcu lokalu i wbijanie pa[illegible]iątkowych gwoździ w drzewiec proporca. Uroczystość zagaił sekr. pow. S[illegible]nisław Płachta oraz prezes powiatowy mjr. Józef Słyś, wręczając proporzec kierownikowi grodzkiemu dr. T. Fl[illegible]owi, który zkolei po przemówieniu wręczył go chorążemu.

Następnie wśród niebywałego entuzjazmu przemówił przybyły specjalnie na uroczystość prof. Roman Rybarski, b. prezes Klubu Parlamentarnego S. N. z Warszawy.

P. prof. Rybarski w doskonałym referacie wyświetlił szereg trapiących nas zagadnień polityczno-gospodarczych, oraz sprawę komunizmu i żydostwa. Poza tem przemawiał mgr. W. Jaworski z Krakowa, p. mgr. T. Cołaszewski oraz p. Stanisław Płachta.

Okrzykom i oklaskom nie było końca. W podniosłym nastroju zakończono zgromadzenie „Hymnem Młodych".

Nowy Sącz dumnie kroczy pod sztandarami narodowemi.

Sztandary narodowe na ulicach Sosnowca

Sosnowiec, 18. 8. Już o godz. 8 rano na placu S. N. w „Pogoni" zaczęły się gromadzić członkowie Stronnictwa Narodowego.

Punktualnie o godz. 9.30 pochód w liczbie około tysiąca osób wyruszył przy dźwiękach orkiestry do kościoła N. M. P. w Sosnowcu. Po wysłuchaniu mszy św. pochód udał się ulicami Modrzejewską do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. Poczem pochód przemaszerował na ul. Pierackiego, gdzie miało odbyć się przemówienie p. Belki z Łodzi. Po drodze pochód spotkał się z wojskiem, obsypując je kwiatami i wznosząc okrzyki na cześć armji narodowej.

Na dziedzińcu przed ratuszem karne szeregi otoczyły skarpy przydrożne. Tutaj zaczął przemawiać p. Belka. Krótkiemu przemówieniu p. Belki usiłowała przeszkodzić policja.

Po rozwiązaniu tłumy publiczności udały się na ul. 3 Maja, wznosząc okrzyki przeciw żydo-komunie i na cześć Polski narodowej.

Po południu w Dąbrowie Górniczej odbyła się akademja w sali „Ogniska". Referaty wygłosili pp. Belka i Sobolewski.

W Łucku

Łuck, 18. 8. Obchód 16 rocznicy „Cudu nad Wisły" rozpoczął się nabożeństwem w katedrze łuckiej. Mszę św. odprawił ks. infułat Skalski. Zebranie, zorganizowane przez Stronnictwo Narodowe, odbyło się przy udziale tłumów publiczności. Przemawiali: mec. Sionca, mgr. Laskowski, T. Korzycki i kpt. Orleański.

4000 członków w Przemyślu

Przemyśl, 18. 8. W narodowym obchodzie „Cudu nad Wisłą" wzięło udział 4 tys. osób. Po nabożeństwie odbyło się zgromadzenie, na którem przemawiali: mgr. Bilan, red. Sacha i mgr. Kącki. Mówców zebrani narodowcy żywiołowo oklaskiwali.

Koło, 18. 8. Z kolonji Powiercie pod Kołem wyruszyło w dniu 14 bm. na zjazd Stronnictwa Narodowego do Łodzi kilka furmanek konnych z członkami miejscowych kół Str. Narodowego. Członkowie ci wrócili do Powiercia pod Kołem w niedzielę, 16 bm., o godzinie 14. Pięć wozów, każdy po 20 osób, zbliżało się do Koła. Ludność Powiercia zgotowała powracającym z Łodzi narodowcom miłą niespodziankę. Oczom strudzonych długą drogą i niespanemi nocami członkom Stronnictwa Narodowego ukazały się wzniesione i pięknie przybrane bramy powitalne. Posypały się na nich kwiaty, rzucane rękami młodych Powiercianek. Powracający ze zjazdu narodowcy byli przejęci tak serdecznem powitaniem i prawie wszyscy mieli łzy w oczach. Po powitaniu dzielili się z tymi, którzy nie mogli w dniu 15 sierpnia br. przybyć do Łodzi, wrażeniami z uroczystości obchodu 16 rocznicy „Cudu nad Wisłą". Radowały się wspólnie serca, że zbliża się Polska Narodowa.

Listy z Podhala

Wycieczka w „nieznane"

Co góral — to narodowiec — Uzdrowisko bez Żydów — Poezja o doktorze... — Często „paka"

Z powrotu dr. Mecha z Berezy. Część uczestników powitania dr. Mecha w Nowym Targu przed lokalem S. N.

Zakopane, w sierpniu.

Instytucja „w nieznane", ucierpiała ostatnio mocno na dobrej sławie dzięki właśnie Sław.... co mogą poświadczyć rozklekotane nerwy panów starostów i walące się (też ze strachu) „sławojki".

Mimo to idziemy właśnie „w nieznane"!

Jeżeli to jest dzień powszedni, to w kilku „bezrobotnych" idziemy „tam, gdzie Żyd nie sięga", to znaczy nie letniskuje. Chyba, że znajdzie się jeszcze w którejś górskiej wiosce kilku zbiedzonych gazdów, którzy czasem z rozpaczy chwytają się ostatniego t. zn. głosują na „jedynkę", a tym razem wynajęli swe zagrody na kolonje „Trumpeldorów".

Takich w tym roku było „trzuk" w Baciskiej — deklarują, że to ostatni raz.

Za karę tam nie pójdziemy! Idziemy zato do Bukowiny. Od szeregu lat już nie stanęła tam stopa „panów świata", czasem ostrożnie, chyłkiem,

zjawi się w okolicy na sankach grupa izraelitów, zmyka jednak prędko z tej „trefnej" wsi.

Jak zawsze, mijający nas górale pozdrawiają „Czołem"! Jeszcze nie wszyscy podnoszą ręce — akurat w tej okolicy dawno nie było zebrań, brak czasu nie pozwala na stały kontakt, mimo to każdy spotkany góral to narodowiec.

Docieramy do Bukowiny. Co za miła wieś! śliczne położenie i same aryjskie „gęby" — (a jest ich dużo i kolega, znawca tych rzeczy... żeńskiej połowy — twierdzi, że „ładne") — korzystnie nas nastrajają, to też spotykany w jednym z lokali aparat bilardowy „Teba" wystawiony tam przez żydowskiego przedsiębiorcę z Zakopanego, nie wytrącił nas z równowagi.

Kilka sklepów spożywczych, coś ze dwie restauracje — cukiernie, kramy z pamiątkami, poczta w miejscu, szereg wygodnych pensjonatów oraz gościnnych domów góralskich, stara się o zaspokojenie potrzeb przyjezdnych.

Licznie zjeżdżający w ciągu całego lata i zimy „goście", są dowodem, że w Bukowinie można się czuć dobrze i zdrowo — miejscowość ta ma już ustaloną markę. Jej ruchliwemu „Towarzyswtu Przyjaciół Bukowiny" należy się za dobrą propagandę, informowanie „zainteresowanych", a nadewszystko za akcję spolszczenia zupełnego Bukowiny i okolicy, solidne — Brawo! I poparcie narodowej Polski.

Powrót dawnym szlakiem na Poronin jest niezrównany, przepiękne położenie, cudowne widoki Tatr, wróżą, że kiedyś tu staną nowe osady i nowe skupiska ludzi poszukujących piękna i zdrowia.

Na jednym z pierwszych wzgórzy otaczających Bukowinę spotykamy prześliczną stylową kapliczkę, jak głosi podpis wykonaną przez górali Jana Brzezińskiego i Antoniego Chowańca.

W wnętrzu umieszczono piękny obraz Chrystusa na krzyżu. Całość niezwykle miła, oraz prawdziwie artystyczna nosi taki napis:

R. P. 1927.

„Kapliczkę tę wzniesiono Wielkiemu Twórcy Tatr na cześć i wieczną chwałę. Przechodniom aby nawodziła myśli ich ku Pięknu — od obcowania z którem serca ich staną się lepsze a dusze szlachetniejsze".

Przechodząc przez przysiółek Stołowe, odwiedzamy prezesa Akcji Kat. i Stron. Nar. górala-poetę Florka, na oglądaniu jego prac, gazdowstwa, a przedewszystkiem popijaniu świetnego zsiadłego mleka, zchodzi nam przedwieczerz. Wracamy późno ale syci najlepszych wrażeń.

*

Niedzielna wycieczka Młodych „w nieznane" zapowiedziana w Tatry —

Upał — maszeruje tylko grupa zapaleńców.

Wymijani przez nas turyści pozdrawiają „wiadome znaki" —

Czarny Staw Gąsienicowy — wianek barwnych kostjumów otacza postrzępione głazami brzegi zielonej i granatowej toni.

Napotykani wywiadowcy P. P. oświadczają, że przyszli patrolować... komunistów!

*

Dość wreszcie swawoli i popisów, pada hasło — „Zbiórka"! „Do wymarszu" — ·

Żegnamy turnię Kościelca „Hymnem Młodych".

Z Kosówki podnoszą się ręce i nieznane nam, ale bliskie postacie wznoszą okrzyki na cześć: Wielkiej! Wymarzonej — !

*

Cicho bezszelestnie mknie w sobotę wieczorem rowerzysta górską szosą —

Okrąża kołem górską wioskę, dopytując się o znane we wsi nazwisko —

„Jutro"?! „Tak, jutro" — pada godzina, „Tylko niepotrzebnie zawcześnie nie rozpowiadać" upomina goniec. „Takie czasy" — uspokaja poważny gazda.

Na drugi dzień, dwa szpalery z „Szczerbcami" na czele, suną tą samą drogą, ze śpiewem na ustach.

„Nieznane" już nie jest tajemnicą —

Ta sama zagroda, którą wczoraj odwiedził rowerzysta. — W „dwuszeregu" prężą się młode postaci o szlachetnych twarzach i jasnem spojrzeniu — gazda-kierownik, odbiera raport wycieczki.

Pół godziny zawcześnie na zapowiedziane zebranie. — Zchodzą się dorodne „typy" górali, mają łzy w oczach na widok „kolegów z miasta" u siebie, któryś przynosi swej „roboty" poezję: „Matko Bosko ratuj nas — by nie zginąn Doktór nos"!

Szereg wierszy? Troska o tego co zato, że „kcioł wyrąbać do Wielki Polski chodnicek" — siedzi w Berezie.

Nagle z poza opłotków, wyskakują umundurowane i uzbrojone postacie „władzy". — Ceremonja legitymowania. Trzykrotne wezwanie do opuszczenia miejscowości jako „strefy nadgranicznej"...

Małe starcie o „Szczerbiec" w klapie.

Rewizja z konfiskatą... noża fińskiego! i legalnej broszury! Ostre a niepotrzebne słowa i następuje wymarsz z śpiewem, ale pod eskortą do granicy wsi.

— Pół godziny zawcześnie!...

— Kiedyindziej kończy się kilkugodzinnym aresztem na posterunku. Zawsze setką mandatów starościńskich.

— „Strefa nadgraniczna" — tłumaczy się kierownik posterunku P. P., ciszej dodaje „p. starosta"...

*

Wieczorem o zmroku głucho dudnią po bruku Zakopanego kroki oddziału niby „harcerzy" ale z zwrostu i uzbrojenia wyglądających na „Trumpeldorów", o czarnych głowach, zaciętych a butnych, krajowych-beduinów, najczęściej z proporcem o trzech strzałach, stale powtarza się gwiazda-symbol wschodu na wszystkich naszywkach.

— To stary barbarzyński świat, gotuje się do skoku — do ostatecznej rozgrywki.

— Chodzą wszędzie ...ale tylko gromadnie, pojedyńczo nie do pomyślenia. —

— Chroni ich system; — a co będzie, gdy go braknie?!

J. P.

72.473 zł na samolot „Chrobry"

Do dziś, 18 bm. włącznie zebraliśmy na samolot „Chrobry" 72 473 złote

W dalszym ciągu wpłynęły do administracji naszej następujące składki na samolot „Chrobry":

Członkowie Konfraternji Kupców Chrześcijańskich, założonej w roku 1429, złożyli poza poprzednio złożonemi dalsze ofiary: Zygmunt Weiss 10.—, Henryk Żak 20,—, Wacław Brodziak 3.— razem 33,—

Kurkowe Bractwo Strzeleckie, Nowemiasto n/W 15,50

Jan Feliks Płóciennik, Poznań 2,—

Pracownicy firmy Poznańska Fabryka Farb Witold Klarowicz i Ska: 56,—

Franciszek Znamirowski, Rogalinek 5,—

Pracowniczki Centrali KSMż. w Poznaniu 18,75

Kobiecy Klub Sportowy „Diana", ul. Staszica 9 10,—

Koło Stron. Narodowego, Zwoleń 9,70

Z przechadzek „Orędownika" po kraju

Na szczęście idzie odrodzenie...

Pilzno, jego blaski i nędze

Pilzno, w sierpniu

Pilzno nad Wisłoką, położone w połowie drogi między Jasłem a Tarnowem, siedziba powiatu do roku 1932 (obecnie Ropczyce), było w dawnych czasach chronione przez „privilegium de non tolerandis Judaeis". Przywilej ten złamano dopiero w r. 1832. Więc i napływ narodu wybranego zaczął się stosunkowo późno, o jakie 60 lat temu wstecz. Zapewne temu faktowi zawdzięczać należy, że do dziś znaczna część nieruchomości tak w rynku jak i w ulicach sąsiednich jest jeszcze w rękach polskich, czem się Pilzno dodatnio wyróżnia od innych miasteczek środkowej Galicji.

Mimo to stopień zażydzenia Pilzna jest w obecnej chwili duży, jeżeli na 4 tysiące mieszkańców procent polskich Abisyńczyków wynosi około 30. Bogata niegdyś osada podupadła i zubożała.

Zawody wolne reprezentuje 3 adwokatów (2 aplikantów, z tego jeden Żyd), 3 lekarzy (w tem 2 Żydów) i 1 dentysta Żyd. Żyd dr. Kölhofer, zajęty w Ubezpieczalni Społecznej, ma również posadę lekarza miejskiego i to wbrew uchwale rady miejskiej, która na to stanowisko powołała Polaka. Pan K., ciesząc się poparciem p. starosty i niedobitków bł. p. B. B. W. R., utrzymuje się nadal, bo p. burmistrz poprostu uchwały rady nie wykonuje.

Na przemysł składają się 4 młyny (w tem 2 żydowskie), 2 tartaki polskie i 2 żydowskie wytwórnie wody sodowej.

Co do rzemiosła, brak Polaków zegarmistrzów (1 Żyd), szklarzy (2 Żydów), czapników (1 Żyd) i rzeźników, o ile chodzi o bydło rogate (5 jatek żydowskich). Odwrotnie, niema Żydów bednarzy, malarzy, rymarzy i prawie niema szewców (tylko 1 Żyd). W innych fachach dzielimy się stanem posiadania: blacharzy 3 (w tem 2 Żydów), fryzjerów 3 (2 Żydów), piekarzy 8 (6 żydowskich).

W niektórych branżach handlowych są Żydzi bez konkurencji, a mianowicie: gotowe obuwie (4), naczynia kuchenne (1), drzewo budulcowe (1), konfekcja odzieżowa (3), skup zboża (4), żelazo (2), skład desek (1). W innych działach monopol żydowski już przełamany i tak na 7 sklepów bławatnych 1 polski, na 5 galanteryjnych 2, na 5 wyszynków 2, na 4 składy skór 1, na 3 składy wapna 1, na 17 sklepów bławatnych 2, na 19 kolonjalnych 6. Wyłącznie w polskich rękach: apteka (1), cukiernie (2), mleczarnie (2), restauracje (2), taksówki (2).

Boleśnie daje się odczuwać brak polskiej hurtowni towarów kolonjalnych, co powoduje, że każdy kupiec, czy chce, czy nie chce musi używać pośrednictwa żydowskiego.

Choć mi to przykrość sprawia, nie mogę się wstrzymać od kilku cierpkich uwag pod adresem polskiej inteligencji. Więc ks. Sanguszko, właściciel browaru w Tarnowie, i baron Götz okocimski powierzają zastępstwo w Pilznie, jak i w wielu innych miejscowościach Żydom. Czy tak musi być?

A nasza szlachta w dworach okolicznych, obstawiona szczelnie samymi Moszkami, jak za czasów Klemensa Junoszy, choć to dzisiaj conajmniej... nie wypada.

Ba! Nawet OO. Karmelici, właściciele dworu w Lipinach, zbywają zboże, konie, bydło, siano wyłącznie przez Żyda Türka, a swój folwark w Przyborowie koło Pilzna wydzierżawiają p. Hochbergowi. Katolika to boli.

Na szczęście idzie odrodzenie, ą idzie zdołu od szerokich mas rzemieślniczo-chłopskich. Młodzi narodowcy prowadzą wytężoną pracę, aby przywrócić błogosławione czasy przywileju „de non tolerandis Judaeis" i osiągają konkretne rezultaty. Budzi się zrozumienie sprawy żydowskiej, a równocześnie powstają nowe placówki polskie (w ostatnich dwu latach 4 sklepy kolonjalne, 1 galanteryjny, 1 skład skóry, 1 piekarnia). Sami kupcy Polacy stwierdzają wzrost obrotów handlowych, co jest wynikiem postępującego uświadomienia. Już czas najwyższy, aby i inteligencja polska zrozumiała, gdzie jej miejsce w walce narodu o prawo do życia na własnej ziemi.

T. K.

Żeńska sztafeta części świata

Na zakończenie XI Olimpjady odbyła się w stadjonie pływackim żeńska sztafeta części świata na 4×100 m, zakończona zwycięstwem Europy, zdobywającej po raz pierwszy nagrodę wędrowną Lewalda. Na zdjęciu zwycięska czwórka (od lewej ku prawej): Arendt (N), Ouden (Holandja), Lehmar (N) i Selbach (Hol).

Z DNIA

JARMARK

Wor strasny leci z nieba,
jakby mąka z przetaku,
— my sie ze spólnikami
zabrali ku jarmarku.
Jadęcy śmioli my sie
zowodziańskim półkoskom,
— a w Groniu my zawzieni
krzesnoojca z kumoskom.
W mieśce łapiom nos Zydy —
uparte, jak howiedo,
— ale jo wiem zawcasu,
ze tata im nie przedo.
Mój tata to som tacy,
ze nie klnom po próżnicy,
ino konicka zatnom —
jadom ku targowicy.
Przedali my tam wieprzka
za złotyk dwaścia i sto,
— pote my pośli kupcyć
lo syćkik co w doma som.
Tatowi ciepły kabot
i dwie packi habryki,
mamie farbanke pieknom,
Helinie siumne trzewiki.
Jędrkowi my dobrali
z kostkami kapelusek;
zwyrtła sie i kukiełka,
a i trzy litry grusek.
Cielęciu łańcuch nowy,
bo stary potargało —
a słudze, za co pasie,
kosule cysto biołom.
Mnie na całe odzienie
siwućkiej popeliny —
...ale sie wyparadzem,
Boze, Ty mój Jedyny!

HANKA

Katastrofa kolejowa w Wilnie

Wilno, 18. 8. (PAT). W dniu 17 bm. o godz. 18,15 zdarzyła się katastrofa kolejowa w obrębie miasta Wilna na przejeździe około ulicy Rossa.

Parowóz bez obsługi, gdyż prowadzący go pomocnik maszynisty wypadł z parowozu, jak twierdzi wskutek uderzenia o słup wpadł na pociąg podmiejski, składający się z lokomotywy i 3-ch wagonów.

Obie lokomotywy szły tyłem i wskutek zderzenia się węglarki obu parowozów wbiły się w siebie.

Maszynista pociągu Władysław Zykus i pomocnik jego Józef Kunicki ponieśli śmierć na miejscu. Pociąg sanitarny, który przybył na miejsce katastrofy, odwiózł jedenastu rannych pasażerów, w tem dwóch ciężko, do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. Dochodzenie w toku.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 18. 8. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto nowe, zdrowe, suche	14.25— 14.50
Usposobienie stałe.	
Pszenica (Usposob. stałe)	21.00— 21.25
Jęczmień 630—640 g/l.	15.50— 16.00
Jęczmień 667—676 g/l.	16.75— 17.00
Usposobienie spokojne.	
Owies nowy	13.25— 14.00
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	22.50— 22.75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	22.00— 22.25
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	21.00— 21.50
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	15.75— 16.75
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	14.25— 15.25
Usposobienie stałe.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	34.75— 36.50
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	34.00— 34.50
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	33.00— 33.50
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	32.50— 33.00
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	31.50— 32.00
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	30.75— 31.25
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	30.25— 30.75
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	27.75— 28.25
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	23.50— 24.00
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	22.00— 22.50
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	20.00— 20.50
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	18.00— 18.50
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	10.00— 10.50
Otręby pszenne grube stand.	10.50— 11.00
Otręby pszenne średnie stand.	9.50— 10.25
Otręby jęczmienne	10.75— 12.00
Rzepak zimowy	33.00— 34.00
Groch Viktoria	21.00— 24.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Inkarnatka	34.00— 37.50
Makuch lniany w taflach	17.25— 17.50
Makuch rzepak. w taflach	13.50— 13.75
Słoma pszenna luzem	1.40— 1.65
„ pszenna prasowana	1.90— 2.15
„ żytnia luzem	1.50— 1.75
„ żytnia prasowana	2.25— 2.50
„ owsiana luzem	1.75— 2.00
„ owsiana prasowana	2.25— 2.50
„ jęczmienna luzem	1.40— 1.65
„ jęczmienna prasowana	1.90— 2.15
Siano zwykłe luzem	4.25— 4.75
„ zwykłe prasowane	4.75— 5.25
„ nadnoteckie luzem	5.25— 5.75
„ nadnoteckie prasowane	6.25— 6.75

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 3099,6 tonn, w tem żyta 853 tonn, pszenicy 357 tonn, jęczmienia 435 tonn, owsa 220 tonn.

Chybiona naprawa pisowni

W kwietniu r. b. po piętnastu miesiącach pracy Komitet Ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności dokonał naprawy pisowni polskiej, a ministerstwo oświaty poleciło uchwały Komitetu szkołom do nauczania i stosowania. Bez względu na przypadki i przypadłości Komitetu, które go w ciągu jego pracy publicznie kompromitowały, ogół ludzi, którzy wagę tej sprawy właściwie oceniają, życzliwie oczekiwał ostatecznego prac komitetowych wyniku. Piszące sfery społeczeństwa dawno już odczuwają potrzebę naprawy wielu w pisowni polskiej przeżytków i okiełznania wielu w niej zbytnich dowolności. W tych właśnie sferach uchwały Komitetu miały grunt dla posłuchu bardzo podatny, co odczuwało się nawet w ujemnych, ale rzeczowych krytykach prasy, niezwykle żywo, jak na stosunki polskie, omawiającej poszczególne, w miarę pracy ogłaszane uchwały Komitetu.

Niestety, całość uchwał Komitetu obok wielu punktów słusznych, zawiera tyle jaskrawych uchybień względem logiki i takie sprzeczności z duchem języka polskiego, że przy najlepszych chęciach i najdalszych ustępstwach (dla zgody i dyscypliny społecznej) nie można Komitetowi posłuszeństwa udzielić. Posłuch w tym wypadku byłby równoznaczny ze wzmożeniem zamętu w pisowni i z obniżeniem polskiej kultury pisarskiej. Komitet Ortograficzny nie dorósł do zadania, a to z powodu, że zlekceważył odpowiednie prądy, w języku polskim obecnie nurtujące, a oparł się wyłącznie na swojej wiedzy akademickiej, która sama przez się nie daje uprawnień do kierowania żywą mową ludzką.

Rozprawka dziennikarska nie jest, oczywiście, miejscem, nadającem się do ogólnej bodaj, ale dowodami popartej krytyki uchwał Komitetu. Zbyt obszerny to, zbyt szczegółowy dla dziennika temat naukowy. Dla uniknięcia jednak zarzutu gołosłowności przytoczę przykład, który sam jeden wystarczy do odrzucenia uchwał komitetowych, w podobnym stylu powziętych. Mianowicie:

W sprawie pisania liter *i* oraz *j* „po spółgłoskach" Komitet zaleca pisanie joty po *c, s, z,* gdy słyszymy *cj, sj, zj,* np.: *racja, pasja, Azja,* oraz pisanie *i,* gdy słyszymy *ć, ś, ź,* np.: *babcia, Basia, jezioro.* (Tu przytoczono kilka wyjątków.) Po innych zaś spółgłoskach Komitet zaleca pisanie *i* np.: *b — biały, subiekt, p — piasek, kopia, w — wiara, wiadukt, f — ofiara, parafia, m — ziemia, chemia, n — Mania, Dania* (kraj), *d — diabeł, t — portiera, r — kurier, l — Anglia, ż — ażio, dż — wiledżiatura, g — giąć, legiony, k — kierat, kiosk, h — hiena, ch — Chios.* (Tu znowu kilku wyjątków i oboczności.)

Proszę czytelników o uważne wniknięcie w to zalecenie Komitetu, a wtedy wspólnie dojdziemy do wniosku, że jest ono, po prostu mówiąc, skandalicznym nonsensem. Bo jakże to: „Gdy słyszymy *cj, sj, zj*" mamy pisać przy pomocy joty i słusznie, bo jest ona spółgłoską, a tu właśnie mamy dźwięki spółgłoskowe, jak oto: *rac-ja, pas-ja, Az-ja* i t. p., (które rozdzielam kreseczką dla zwrócenia uwagi na sposób naszego ich wymawiania). Lecz w takim razie dla jakiej rozsądnej przyczyny mamy pisać *para-fia,* gdy przecie słyszymy wyraźnie *paraf-ja,* dlaczego mamy pisać *che-mia,* gdy słyszymy *chem-ja,* i tak dalej? Dlaczego *zie-mia* pisać mamy tak samo jak *che-mia,* gdy wymawiamy każde z tych słów całkiem inaczej? Dlaczego jota ma być dobra po *c, s, z,* a zła po innych spółgłoskach, chociaż wymowa pozostaje ściśle ta sama? Na wszystkie te pytania Komitet nie dał i nie da nigdy żadnej odpowiedzi, nie poda żadnej zasady, bo zasada taka ani w nauce, ani w życiu nie istnieje.

Widzimy stąd, że w tej poszczególnej sprawie jotowania Komitet, zamiast porządku, zaprowadzić chce w pisowni polskiej zamęt gorszy od dotychczasowej dowolności. Jak w tym punkcie uchwał, tak samo w wielu innych Komitet nagromadził mnóstwo zaleceń połowicznych, nieprzemyślanych, nieuzasadnionych, błędnych i wręcz fałszywych. A wobec tego ze strony szanujących się pisarzy polskich czynem obywatelskim będzie głośny protest przeciw fantastycznym uchwałom Komitetu, a następnie — wszczęcie publicznej dyskusji, celem znalezienia sposobów uporządkowania pisowni polskiej.

STANISŁAW PIEŃKOWSKI

Manifestacje Stronnictwa Narodowego

W Krakowie na zebranie członkowskie przybyło 1200 osób — Imponujące zgromadzenie S. N. w Zawierciu

Kraków, 18. 8. Stronnictwu Narodowemu w Krakowie nie danem było obchodzić publicznym obchodem rocznicy „Cudu nad Wisłą". Co wolno ludowcom i chadekom, staje się niebezpiecznem, gdy to samo organizują narodowcy. (Jak już naszym czytelnikom wiadomo, starostwo grodzkie nie zgodziło się na publiczny obchód.) Musiano się tedy zadowolić mszą św. w kościele OO. Dominikanów, odprawioną w niedzielę, 16 bm., oraz zebraniem członkowskiem w sali „Sokoła" na Podgórzu. Wobec odwołania w ostatniej niemal chwili publicznego obchodu, nie wszyscy członkowie wiedzieli o zebraniu w sali „Sokoła" i dlatego na zebranie to przybyło tylko około 1.200 członków.

Do wypełnionej jednak sali przemówił najpierw płk. Wołkowicki, prezes grodzki S. N. w Krakowie, następnie zaś mjr. Duch zreferował zebranym wojskową stronę i znaczenie zwycięstwa w r. 1920. Najbardziej płomienne i porywające przemówienie wygłosił owacyjnie witany przedstawiciel narodowego Lwowa, p. Adam Macieliński. Przemówienie jego, nieustannie przerywane niemilknącemi oklaskami, wywołało olbrzymi entuzjazm. P. Macieliński mówił o olbrzymiem znaczeniu zwycięstwa r. 1920 i o konieczności odniesienia dzisiaj podobnego zwycięstwa nad bolszewizmem i żydostwem, znowu niepodległości Polski zagrażającym. Po jego przemówieniu przemówił krótko p. Antoni Grębosz, który następnie odczytał deklarację, którą entuzjastycznie uchwalono.

Narodowy obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą" był bodaj jedynym obchodem tego rodzaju w Krakowie, obchodzonym szczerze i z wiarą w drugie zwycięstwo, przygotowujące naprawdę Wielką Polskę.

Zawiercie, 18. 8. — W ub. niedzielę w sali kina „Stella", z okazji wiekopomnego zwycięstwa armji polskiej nad bolszewikami w 1920 r. — odbyło się imponujące zgromadzenie Stronnictwa Narodowego w Zawierciu.

Udział w zgromadzeniu, na które wstęp był tylko za imiennemi zaproszeniami, rozesłanemi jedynie do członków i sympatyków S. N. w Zawierciu, był nadspodziewany. Okazało się bowiem, że obszerna sala kina była dla grona zebranych za szczupła, to też przed rozpoczęciem zebrania drzwi na salę zostały dla napływających ciągle sympatyków Obozu Narodowego zamknięte.

Zgromadzenie przy udziale około 500 osób zagaił p. Stan. Duda, pow. kierownik organizacyjny S. N. w Zawierciu, poczem p. Tad. Sobolewski z Dąbrowy Górniczej przystąpił do wygłoszenia referatu n. t. „Niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce", wzywając zgromadzonych do uczczenia przez powstanie pamięci poległych Polaków w bohaterskich walkach z bolszewikami w 1920 r. Obszerny i dobitnie przez prelegenta wygłoszony referat przyjęty został przez zgromadzonych burzą oklasków.

Następnie na analogiczny temat, obrazując przytem w dosadny sposób rolę żydostwa na świecie i Polsce, wygłosił prelekcję b. radny narodowej Łodzi p. Ant. Belka z Łodzi. Płomienne przemówienie p. Belki przerywane było entuzjastycznemi brawami.

Pod koniec zgromadzenia wzniesiono szereg okrzyków, jak: „Niech żyje Obóz Narodowy!", „Niech żyje Roman Dmowski!", „Niech żyje Wielka Polska!", „Precz z żydo-komuną!"

W Poczdamie odbyły się uroczystości 150-lecia śmierci starego Fryca. Na zdjęciu defilada przed (od prawej) gen. Blombergiem, marsz. Mackensenem i gen. Fritschem.

Sensacyjne wykopaliska pod Kielcami

Odkryto osadę z epoki młodszej kamiennej i cmentarzysko szkieletowe ludności kultury ceramiki sznurowej

Kielce. (PAT) W majątku Mierzanowice w pow. opatowskim natrafiono przy robotach ziemnych na osadę z młodszej epoki kamiennej i na cmentarzysko szkieletowe ludności kultury ceramiki sznurowej z czasów około 1800 lat przed nar. Chrystusa.

Badania wykopaliskowe, prowadzone tu od połowy kwietnia r. b., dały niezmiernie ciekawe wyniki. W grobach znaleziono dość liczne wyroby miedziane w postaci kolczyków i pierścionków, wykonanych z drutu i niebieskiej masy szklistej, z muszki, z zębów zwierzęcych i z kości ciętej i gładzonej. Paciorki te i wisiory, nanizane na sznur, noszono jako naszyjniki, pasy i bransolety. Z narzędzi znaleziono dłutko miedziane, sporo kościanych iglic i szydełek, niekiedy bardzo kunsztownie i subtelnie zdobionych, siekiery krzemienne, sierpy, sztylety, noże i skrobacze, wszystkie wykonane z krzemienia. Bardzo charakterystyczne są naczynia gliniane, znajdowane zwykle po jednem w grobie, ale niekiedy i w większych ilościach. Do najważniejszych znalezisk należą jednak strzałki krzemienne do łuków z zachowaną końcową częścią oprawy. Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko w Europie. Podobne znaleziono dotychczas tylko w Egipcie. Grociki te są różnej wielkości i mają na obu powierzchniach stożkowe cząstki substancji żywicznej lub jej podbonej. Dotychczas w kilkunastu grobach znaleziono około 50 takich grocików.

Cmentarzysko powyższe uratowali od zniszczenia p. St. Piotrowski, właściciel maj. Mierzanowice, oraz ks. St. Sałata, który o odkryciu zawiadomił Państw. Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Dłuższe badania wykopaliskowe, prowadzone przez mgr. K. Salewicza, asystenta Państw. Muzeum Archeolog., mogły być przeprowadzone wskutek obywatelskiego stanowiska p. Piotrowskiego, który pole, zajęte przez cmentarzysko, wydzielił z pod uprawy aż do czasu ukończenia badań. Cmentarzysko w Mierzanowicach dostarcza ważnych danych do zbadania dziejów osadnictwa przedhistorycznego na lessach nadwiślańskich na przełomie epoki kamiennej i epoki bronzu.

Nowa wielka cukrownia

Warszawa. (Tel. wł.) Budowa nowej wielkiej cukrowni w Małopolsce wschodniej nastąpi na gruntach w miejscowości Berezowica Wielka pod Tarnopolem. Budowa rozpocznie się już we wrześniu, tak że nowa cukrownia będzie mogła być uruchomiona w roku 1938. (w)

Na pulsie życia

Detronizacja paso - Żyda

Każdego dnia z całego kraju napływają radosne wiadomości o powiększaniu się polskiego stanu posiadania. Fala polskiego naporu na żydowskie pozycje gospodarcze przybiera stale na sile. Komunikaty z placu walki gospodarczej notują ustawicznie powstawanie szczerb w izrealickich okopach i fakt przyrostu polskich placówek.

Dokonała się „nobilitacja" polskiego straganu, który w coraz większym zakresie i na coraz szerszym odcinku zdobywa decydującą przewagę. Na wsiach w miejsce sklepiku żydowskiego arendarza powstaje „handel chrześcijański", czy „sklep polski". Po osadach, miasteczkach i miastach rodzą się, jak grzyby po deszczu składy, prowadzone przez Polaków.

Żydzi jeszcze tam handlują, gdzie brak polskich sklepów z danej branży, albo gdzie popiera ich „elita". Ale niech tylko w danem miasteczku, gdzie Polacy chcąc niechcąc skazani byli na kupowanie u Żydów, powstanie sklep, którego brak dawało się odczuwać, a Żyd natychmiast traci klientelę, Polak natomiast spotyka się z takiem poparciem, że ogonki formują się przed wejściem.

Polak wypiera Żyda. I niesłuszne jest zdziwienie, że pomimo bojkotu gospodarczego Żydzi okopują nadal zajmowane dotychczas przez siebie tereny. Przeważnie są oni do nich przywiązani ze względu na posiadane nieruchomości. A przytem trzeba pamiętać, że obecnie w coraz większym zakresie odpada możliwość przesiedlania się na inne miejsce, bo bojkot jest powszechny. Nie jest również bez znaczenia moment udzielania zapomogi Żydom, dotkniętym skutkami bojkotu gospodarczego.

I gdy rośnie las polskich placówek, zakres żydowskiej działalności handlowej ulega stałemu zacieśnianiu. Zmniejsza się liczba Polaków bez zajęcia, a powiększa się cyfra bezrobotnych żydowskich.

Na naszych oczach dokonywuje się detronizacja żydowskiego handełesa, który doniedawna jeszcze był samowładczym panem. Pasorzyta unieszkodliwia się coraz wszechstronniej. Zaczynają się zapoznawać ze „słodką" bezczynnością, którą wychowali Polakom, wydziedziczając ich z mienia i dobytku.

Jak wiadomo, po detronizacji następuje kolejny akt, któremu na imię — wygnanie. Naród polski oczekuje tego aktu z rosnącą niecierpliwością.

*

Na wstępie tych uwag widnieje zdjęcie jednego z tych zdetronizowanych żydowskich składów. (ł)

Bałuty wczoraj i dziś

Nieco historji, starych pretensyj i nowych potrzeb

Łódź, w sierpniu

Naogół łyk bałucki z trudnością daje się wciągnąć w orbitę interesów społecznych. Ten zarzut nie dotyczy nowych menerów, od których roi się w stowarzyszeniu (tu prezes, tam skarbnik... a tu znowu członek zarządu). Są to przeważnie ludzie młodszego pokolenia, którzy na Bałutach „wżenili się", lub nabyli domy po powrocie z Ameryki, albo też tacy, których fala powojenna wyniosła na stanowisko dobrze płatne, więc i domek nabyli i w pierze porośli, i w tłuszcz także, no i... godnością się udrapowali. Ci nowi ludzie, lekarze wszelkich chorób społecznych, zbierają się i radzą... czasami nawet głośno... ale korzyści dla Bałut nie widać.

Korzyści żadnej także nie odniosły Bałuty z „Towarzystwa Przyjaciół Bałut", które kilka razy zawiązywało się, powstawało (dziwnym zbiegiem okoliczności tylko na czas wyborów), a tuż po wyborach kończyło wątlutki żywot.

Największy rozkwit Bałut datuje się w latach 1905—1914 r. W tym czasie materjalnego dobrobytu Bałuty oświetlono elektrycznością, powstały kooperatywy, owe pierwsze polskie placówki handlowe. Powstają oddziały bibljotek „Tow. Wiedza" i „Tow. Krzewienia Oświaty", poza tem II kl. szkoła męska (prywatna) — Wacława Maciejewskiego, mieszcząca się przy Bałuckim Rynku, i dwie kasy pożyczkowe.

Wybuch wojny hamuje dalszy rozkwit Bałut.

Bałuty, zwykle pogardzane, w pewnych okresach czasu stają się celem wędrówek, niemal cudownem miejscem odpustowem, Mekką, do której podążają kandydaci na radnych. Czego taki kandydat nie obiecuje? Wartkim potokiem płyną obietnice i to nie urojonych, ale faktycznych potrzeb. Inna rzecz, że taki „dobroczyńca" jak tylko zasiądzie na stolcu radzieckim, momentalnie dostaje zaćmienia pamięci i pogrąża się w błogim bezczynie.

Bywa i tak, że zabiega o wybrukowanie kawałka ulicy (obok swego domu), — to też trafia się na peryferjach, na najbardziej oddalonych krańcach przedmieścia ulica, której koniec ginie w polu, że jest i zabrukowaną i zadrzewioną. Natomiast ulice stare, zdawien dawna zabudowane, o czem świadczy zgrzybiała pochyłość wiekowych budynków (niekoniecznie stylowych), pozostają niezabrukowane. Taką przez magistrat i radnych zapomnianą ulicą jest ul. Żytnia, Miodowa i wiele innych. Albo spotkać można takie curiosum: ul. Piwna, jej początek przy Drewnowskiej i koniec przy Limanowskiego zabrukowany, środkiem — od Wrześnieńskiej do Lutomierskiej — w stanie dziewiczym. Ni chodnika, ni jezdni! Ale zato błota obfitość.

Może magistrat nie wybudować domków z łazienką i ogródkiem dla każdego wyborcy z Bałut, jak to chojni kandydaci na radnych po nieskończoną ilość razy obiecywali, ale wybrukowanie ulicy zabudowanej jest rzeczą koniecznością, bez względu na to, czy mieszka, czy nie mieszka tam radny.

Obowiązkiem gminy jest także dostarczenie mieszkańcom wody. Tu, gdzie woda niedobra, gdzie koszt budowy studni pociąga za sobą znaczniejszy wydatek, przekraczający możność jednostki, w takich wypadkach powstaje studnia gromadzka. Zdawien dawna, bo w czasach biblijnych, sposób ten praktykowano. Na Bałutach istniały także studnie gromadzkie, ale ponieważ od czasu do czasu studnie się psują, pociąga to za sobą wydatek za naprawy, przeto magistrat łódzki w wysokiej swej mądrości wynalazł sposób uniknięcia wydatków i studnie kasuje, jak o tem świadczy okrągła plama betonowa na rogu ulicy Zgierskiej i Lotniczej.

To też na ulicy Dolnej i Lotniczej codziennie widzieć można osobliwy obrazek rodzajowy: nieco chromawy koń ciągnie długą beczkę zieloną (od pleśni i wodorostów), na beczce tabliczka. Napis opiewa, że to woda źródlana. Za pięć groszy można nabyć wiadro wody „źródlanej"... z kijanką.

Jeżeli wiadro wody kosztuje 5 groszy, to nic dziwnego, że ludzie nią niezbyt szafują. A jak w takich warunkach wygląda higjena? Osobiste ablucje dokonywane są garnuszkiem wody. I zważywszy, że Bałuty nie mają zakładu kąpielowego (istnieje prywatny zakład — 1 zł 70 gr kąpiel), to nabiera się przekonania, że ludność dokonuje tu bohaterstwa jako tako zachowując wygląd ludzki.

Do niedostatecznie, lub zgoła, niezabudowanych ulic, braku wody, braku zakładu kąpielowego (dostępnego dla biedoty bałuckiej), braku parku, należy dodać brak średniego zakładu naukowego. Jeżeli miasta powiatowe o zaludnieniu 8—10-tysięcznem mają gimnazjum, lub szkoły handlowe, to Bałuty mają słuszne prawo domagać się gimnazjum.

Można na ten cel zużytkować opustoszałe budynki po Rzeźni Bałuckiej.

Są to nie wszystkie, ale mniej więcej ważniejsze potrzeby Bałut.

KONSTANTY DOBRZYŃSKI, ŁÓDŹ

POZEGNANIE

Pamięci Wacławskiego, Grotkow skiego i Chudzika.

Nie płaczcie, patrząc na nas, na nasze ciała młode,
nie palcie czarnych gromnic, spokojnie dajcie odejść.
Bo nacóż bić we dzwony i domy kryć żałobą?
Nam przecież już w zaraniu kołyska była grobem.

Miast gromnic nam już płoną czerwone gwiazd pochodnie,
powiodą nas w rąbany ciosami pięści chodnik.
Tę drogę co przed nami kuliśmy sobie sami,
dlatego Święci Pańscy nie módlcie się za nami.

Czy żal nam nocy głuchych, gniotących zmorą we śnie,
czy świtów, co gorzały przez oczy, tnąc boleśnie?
Wasz świat to bania szklana, zatkana słońca wiechciem,
tam dla nas było ciasno, nasz duch tam pleśnieć nie chciał.

Dziś trudno wam zrozumieć, wy od nas tak dalecy,
Że to nie kamień w głowę, ni nóż z za muru... w plecy,
lecz że to ściany bani rozsadził serc dynamit,
że aż niebo w nią lunęło gwiezdnemi potokami.

Gdy nam przy urodzeniu zaraz Najwyższy Sędzia
podpisał wyrok śmierci, śniliśmy w krwi wieczorów,
by śmierć ta, milczkiem... nagle... trzasnęła w nas, jak piorun.
Jak wilk chwyciła za krtań, rozgrzanych w pełnym pędzie...

Gdy rytm krwi w węzłach mięśni gorący i zawrotny,
gdy jeszcze ramię mocne, a pięści... pięści twarde,
gdy mogą huraganem w strop stęgły nieba grzmotnąć,
gdy jeszcze się na skroniach skry buntu jarzą hardo.

Sny nasze się spełniły, więc żal wasz jest daremny
i zamiast pić łzy gorzkie, nalejcie w szklanki wina.
Niech przyjdą w lekkich pląsach rozśmiane w głos dziewczyny
niech pąki łon rozkwitną po niebem śmierci ciemnem.

I niech nas wkrąg otoczą tanecznym korowodem,
wśród czerni katafalków piosenka brzmi wesoła.
Za nasze krótkie życie z okrzykiem wznieśmy toast!
Słodko jest żyć na świecie, lecz słodziej umrzeć młodo.

Lecz pora was pożegnać u ciemnych bram wieczności.
Za nami ślad zasypią gwieździste chryzantemy.
I jednej tylko rzeczy będziemy wam zazdrościć:
możecie polec w walce — a my już nie możemy.

Wydmuchy i przyszłość

Szprotki w oliwie, czyli Łodzianie w parkach — Dwudziestu ludzi pod jednem drzewem — Park, jakiego jeszcze w Polsce niema - Gdy roboty będą ukończone... - Wydmuchy i przyszłość

Łódź, 18 lipca.

W Łodzi jest około 30 tysięcy drzew, licząc nietylko zadrzewienie parków, lecz i drzewa na ulicy; natomiast mieszkańców jest ponad 600 tysięcy! Zatem lekko licząc, na jedno drzewo wypada ponad 20 osób!

Parki, a raczej ich szczupłość jest jedną z najdokuczliwszych bolączek Łodzi. Nasze miasto nie jest zamieszkałe przez rentjerów i wogóle ludzi dobrze sytuowanych, którzyby mogli pozwolić sobie na letni wypoczynek w uzdrowiskach czy wiejskich pensjonatach. Robotnik związany jest z miastem na stałe... przedewszystkiem z braku gotówki. To też park staje się jedynym rezerwuarem jeżeli już nie świeżego powietrza, to przynajmniej zieleni. A tymczasem w święta, zwłaszcza, „spacerowicze" bardziej są podobni do szprotek w oliwie, przyczem rolę oliwy odgrywa tu obficie wydzielany w tłoku pot, niż do ludzi, wypoczywających na „łonie" natury.

I nic tu nie pomoże najstaranniejsze rozplanowanie zieleńców i parków. skoro szczupłość terenów pozwala raczej na kultywowanie „parków do oglądania", a nie do publicznego użytku. Dziś nikogo nie można winić w tym stanie rzeczy. Jest to jeden z „miłych" spadków po rządach moskali, którzy o Łódź nie dbali, pozwolili miastu rozwijać się zupełnie dziko i bez planu. Zabudowywało tedy tereny szeregiem obskórnych domów, przez przypadek tylko pozostawiając gdzieniegdzie wolne pustkowia. I tam właśnie zaczęto zakładać parki i skwery. Inne parki powstały drogą darowizny na rzecz miasta osób prywatnych. Tak publiczność uzyskała dostęp do „Źródlisk". Jednak wszystkiego tego zamało, a wolnych terenów już brak. Tylko tu i tam znajduje się mały placyk, jak naprzykład przy ul. Brzezińskiej koło Miejskiego Zakładu Hodowli Roślin, gdzie wkrótce rozpoczną się na dobre roboty nad rozplantowaniem jeszcze jednego skweru.

Mimo wszystko koniecznem się stało założenie, jeżeli już nie w samej Łodzi, to gdzieś na peryferjach, wielkiego parku, któryby się stał miejscem wycieczek, zabaw i wypoczynku dla łodzian. Taka jest geneza Parku Ludowego im. Piłsudskiego na Zdrowiu.

Dziś, mimo ogromu włożonych już prac, wygląda tam dość pusto. Na ogromnym obszarze blisko 150 ha włożona praca poprostu ginie z oczu, zwłaszcza, gdy ktoś jest tu po raz pierwszy. Dla obznajomienia z tym terenem w latach poprzednich tereny przyszłego Parku Ludowego są poprostu rewelacją. Już uporządkowane są trzy kolosalne boiska sportowe, największy staw i plaża zostały doprowadzone do stanu używalnego, strzelnica i zarazem tor saneczkowy też jest na ukończeniu, wytyczono szereg alei, uporządkowano wzgórze z pomnikiem poległych i daleko zaawansowano prace nad pogłębieniem pozostałych stawów... Również zasadzono bardzo wiele drzew i krzewów, a zalesioną część terenów doprowadza się do porządku.

Oczywiście jest to tylko znacznie mniejsza część zaprojektowanych prac. Pozostaje jeszcze budowa ogromnych trybun sportowych, budynków wystawowych, założenie ogrodów „Jordanowskich" dla dzieci, zabudowanie „Wesołego Miasteczka" i t. d. Kiedy się to zrobi?

Gdy będą pieniądze.

Na to trzeba będzie, zdaje się, długo bardzo czekać. To też dziś robi się wszystko stosunkowo wolno. Jednak w zestawieniu z finansową sytuacją miasta, zrobiono wiele.

Uciekamy myślą w przyszłość... a tymczasem stąpamy wciąż jeszcze po wydmach. Jednak już teraz łodzianie mogą tu przyjeżdżać, bo część najbardziej uporządkowana oddana została do użytku publicznego. Ale jakoś niewielu tu bywa wycieczkowiczów, nie przyzwyczajono się jeszcze. No i wygląd w czasie robót niezbyt jest reprezentacyjny...

Musimy się zatem narazie zadowolić istniejącemi już parkami.

Przedewszystkiem parkiem Poniatowskiego. Tu prócz pięknych, rzucających się w oczy, rabatów róż i wspaniałych dalij, na uwagę zasługuje ciekawy ogród bylin, a zwłaszcza kwietniki roślin skalnych.

Nie chodźcie jednak wyłącznie tam, gdzie piękno roślin rzuca w oczy samo, bo wiele stracicie. Idźcie również w cichsze alejki i patrzcie po drzewach i krzakach. Zobaczycie tam przepiękne japońskie wiśnie, kalifornijskie klony, ginące już w Polsce modrzewie i cisy... Jest nawet jeden okaz cudacznego a zarazem ślicznego perukowca, który akurat teraz kwitnie!...

Nie możecie tylko iść w niedzielę do parku Trzeciego Maja, bo w święta jest zamknięty. Aha — wydział plantacyj żałuje pewno łodzianom tej odrobiny świeżego powietrza — ot, złośliwość biurokratów? Nie, poprostu w święta nie należy do parku przynosić wódy, a zwłaszcza tłuc pustych flaszek o drzewa... Bo dzieci z półkoionij kaleczą potem nogi.

Bardzo nieprzyjemna sprawa...

m-t.

Chleb dla Polaków

W Włocławku brak chrześcijańskiego składu desek i drzewa. Posiadacz 5 — 8.000 zł może pod miastem taki skład założyć. Może być nawet wspólnik na miejscu.

*

W Krakowie można wydzierżawić lub kupić dobrze zaprowadzoną mleczarnię.

*

W Tomaszowie Mazowieckim jest do wydzierżawienia jedyna polska mleczarnia. Tomaszów Maz. spożywa dziennie 15.000 ltr. mleka.

*

Bardzo potrzebna jest hurtownia kolonjalna w Ozorkowie (18.000 m.) woj. łódzkie. Są na miejscu ewent. udziałowcy (pilne).

*

Warsztaty szkół rzemieślniczych poszukują kupca - chrześcijanina branży żelaznej — podróżującego.

*

W Nowym Dworze k/Modlina potrzebny jest duży i solidny sklep chrześcijański kolonjalny, który niezależnie od sprzedaży detalicznej mógłby zaopatrywać małe sklepiki polskie oraz mógłby stanąć do przetargu i dostarczać jarzyny twarde dla wojska (możliwe obroty do setek tysięcy).

*

Natychmiast jest potrzebny w mieście powiatowem (zelektryfiwanem) woj. krakowskiego skład przyborów elektrycznych, radja itp. Dotychczas nie ma ani jednego takiego sklepu. Lokal na miejscu jest.

*

W mieście (12.000 mieszk.) pod Warszawą, b. potrzebna mleczarnia. Powodzenie zapewnione. W okolicy dużo dworów.

*

We Lwowie nabyć można za 1.000 zł sklep galanterji i płócien. Może być i wspólnik.

W Skierniewicach jest do przejęcia restauracja - kawiarnia z koncesją na wyszynk — z urządzeniem za 3.000 zł. Komorne 120 zł miesięcznie.

*

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu przy ul. Pocztowej 27 m. 1 w godz. od 10 do 13.

Petentów zgłaszających się po informacje uprasza się o załączenie znaczków pocztowych na odpowiedź.

Kto pragnie poprzeć akcję Związku Polskiego, niech posługuje się kontem P. K. O. 206.858.

Sierpień
19
Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Ludwika b., Marjana
Czwartek: Bernarda op.
Kalendarz słowiański
Środa: Bolesława
Czwartek: Sobiesława
Słońca: wschód 4,41, zachód 19,10
Długość dnia 14 g. 29 min.
Księżyca: wschód 7,24, zachód 19,22
Faza: 2 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Cz. Rytel, Kopernika 26, M. Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Klopotowski i S-ka Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Zew krwi".
Corso — „Porwano kobietę" i „Ręce zawiniły".
Capitol — „Wesołe szaleństwo".
Ikar — „Legjon nieustraszonych" i „Melodje wielkiego miasta".
Miraż — „Człowiek wilk" i „Czar młodości".
Mimoza — „Szkarłatny kwiat" i „Caranga".
Przedwiośnie — „Ostatni posterunek".
Palace — „Cały Paryż śpiewa".
Stylowy — „Biała parada".
Rialto — „Walc cesarski".

KOMUNIKATY

ZEBRANIE KUPIECKIE. Staraniem Wydziału Gospodarczego Str. Narodowego w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 86, odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 3 po południu w sali przy ul. Targowej Nr. 5 WIELKIE ZEBRANIE KUPIECKO-RZEMIEŚLNICZE. Uprasza się o liczny udział w zgromadzeniu.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Pogrzeb narodowca. W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 6-tej wiecz odbył się przy współudziale przeszło 5 tysięcy osób pogrzeb ofiary pożaru fabryki Żyda Frenkla ś. p. Józefa Pisarka. W pogrzebie oprócz nieprzeliczonych tłumów, brały bardzo liczny udział delegacje wraz z sztandarmi kół Str. Narodowego Bałut, Radogoszcza, Żubardzia, im. Chrobrego, im. Kilińskiego i Stoków. Na czele niesiono piękny wieniec i pęki kwiecia od członków Stron. Narodowego. Pogrzeb prowadził Ks. Rybus wikarjusz kościoła N. M. Panny. Po odprawieniu modłów i pokropieniu trumny zabrał głos w imieniu Obozu Narodowego p. L. Grzegorzak, wice-prezes zarządu okręgowego Str. Narodowego. Jak wiadomo, śp. Józef Pisarek w czasie pożaru fabryki Żyda Frenkla został ogarnięty płomieniami, wyskoczył z II piętra i zginął, pozostawiając po sobie nieutulony żal żony pozostałych dzieci kolegów i członków Obozu Narodowego. Ś. p. Józef Pisarek był wzorowym robotnikiem, wiernym synem Ojczyzny, karnym i śmiałym członkiem Str. Narodowego, wzorem szlachetności i uczciwości.

Cześć Jego pamięci!

NOTUJEMY

Wyjaśnienie. W związku z notatką, zamieszczoną w „Orędowniku" z dnia 13 bm. otrzymaliśmy nast. pismo:

„Nieprawdą jest, jakobym w roku 1927 i 1928 sprawował funkcje sekretarza związku robotników sezonowych przy ul. Podleśnej 26, natomiast prawdą jest, że w tym czasie pracowałem w firmie Karol Eisert, przy ul. Żwirki 19 i z robotnikami sezonowemi nic wspólnego nie miałem.

Nieprawdą jest, jakobym poczynił jakieś defraudacje w wyżej wymienionym związku, natomiast prawdą jest, że kiedy objąłem funkcje prezesa tej organizacji w dniu 10. 8. 1928 defraudacje, popełnione przez moich poprzedników, były już dawno wykryte."

Z poważaniem
J. Białek, Łódź, Graniczna 77.

Telegramy zagranicę. W obrocie między Polską a Stanami Zjedn. Ameryki Północnej, Argentyną i Brazylją wyłącznie na drodze via Radio - Warszawa wprowadzone zostały telegramy na rachunek gwarancyjny.

Nadawanie tych telegramów polega na tem, że nadawca po uprzedniem uzyskaniu na to zgody odbiorcy składa na piśmie w dowolnym urzędzie telegraficznym odpowiednie oświadczenie, w którem winno być wykazane imię i nazwisko (firmę) odbiorcy, jego adres telegraficzny (pełny lub skrócony) oraz imię i nazwisko (firmę) nadawcy i jego miejsce zamieszkania (siedzibę).

Po uzyskaniu zgody odbiorcy od urzędu oddawczego drogą telegraficzną — urząd telegraficzny, który przyjął zgłoszenie nadawcy, wystawia mu zaświadczenie, uprawniające do nadawania kredytowanych telegramów, jednak tylko w tym urzędzie i adresowanych do wskazanego odbiorcy.

Dla każdego adresu poszczególnych odbiorców należy uzyskać oddzielne zaświadczenie.

Opłaty za powyższe telegramy pobierane są od odbiorcy.

Powiadamiając o powyższem Urząd uprzejmie prosi o bezpłatne umieszczenie w poczytnym piśmie WPanów wzmianki o wymienionej inowacji w służbie telegraficznej, celem udostępnienia szerszemu ogółowi korzystania z tego udogodnienia.

Strajki w Łodzi

Łódź, 19. 8. — Strajk tkaczy kortowych w Tomaszowie Mazowieckim rozszerzył się na wszystkie działy przemysłowe i liczba strajkujących wzrosła do 8 tysięcy. Na miejsce wyjechał inspektor pracy i rozpoczął wstępne rozmowy, w których zdołano uzyskać częściowe porozumienie. — Strajk trwa, a rokowania toczą się w dalszym ciągu.

Przy budowie wiaduktu na ulicy Tramwajowej wybuchł strajk 50 robotników przedsiębiorstwa inż. Gryzika z Warszawy z racji zatrzymywania przez 4 tygodnie wypłaty zarobków. Sprawa skierowana została do referatu karnego, a na dzień 25 bm. została wyznaczona rozprawa. Strajk okupacyjny trwa w dalszym ciągu, a budowa wiaduktu jest wstrzymana.

Wybuchł strajk okupacyjny w fabryce sprężyn materacowych Sularafja przy ul. Gdańskiej 131. Inspektor pracy podjął interwencje.

W fabryce Szmelera przy ul. Kilińskiego 192 wybuchł zatarg o płace. Na wczorajszej konferencji firma zgodziła się na warunki pracowników, jednak co do wypłaty płac za rok wstecz, firma zastrzegła sobie udzielenie odpowiedzi na dzień 19 bm.

We fabryce waty Lafawa (ul. Leśna 41) wybuchł zatarg z powodu niehonorowania przez firmę umowy, którą przed dwoma tygodniami zaledwie podpisano.

Wybuchł także zatarg we fabryce Walasika w Rudzie Pabjanickiej, a konferencja zwołana nie doprowadziła do rezultatu i rokowania odroczono.

W sprawie likwidacji strajku w fabryce Szyfera przy ul. Wólczańskiej 127, gdzie od trzech tygodni 200 robotników okupuje mury fabryczne, wznowiono rokowania i konferencja u inspektora pracy została wyznaczona na 20 bm. Strajk trwa w dalszym ciągu.

W związku z częstemi wypadkami niehonorowania umowy zbiorowej, związek zawodowy postanowił wystosować do ministerstwa opieki społecznej żądanie, aby obostrzyło kontrolę nad całym przemysłem, tudzież przykładnie ukarało winnych.

W związku ze strajkiem chałupników, produkujących gobeliny, wyznaczono konferencję w inspektoracie pracy na dzień 19 bm. Strajk obejmuje w łódzkim okręgu 1200 chałupników gobelinowych.

KRONIKA MIEJSCOWA

Nowy prokurator. Wczoraj przybył do Łodzi i objął urzędowanie nowy prokurator w sądzie okręgowym Marjan Spólnik.

Zachorowania na choroby zakaźne. W czasie od dnia 9 do dnia 15 bm. zgłoszono do Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: — dur brzuszny 57 przypadków (w tygodniu poprzednim 64 przypadki), płonica 13 przypadków (21), błonica 13 przypadków (9), odra 4 przypadki (15), róża 6 przypadków (4), krztusiec 10 przypadków (5), gorączka połogowa 1 przypadek (6). Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 104 przypadki, w tygodniu poprzednim 125 przypadków. W tymże tygodniu 8 osób zostało pokąsanych przez wałęsające się psy; osoby te poddane zostały szczepieniom Pasteurowskim.

Zmiana trasy „0". Na skutek przeprowadzania robót kanalizacyjno-wodociągowych na ulicy Andrzeja, nastąpiła zmiana trasy tramwajowej linji „0", a mianowicie tramwaje te miast kursować ulicą Andrzeja, kursują obecnie następującemi ulicami: 6 Sierpnia, Al. Kościuszki, Legjonów, Gdańską i z powrotem.

Zamierzenia ubezpieczalni. Zapowiedziana nowa reorganizacja działu lecznictwa ubezpieczalni społecznej, jak się dowiadujemy, nie będzie przeprowadzana przynajmniej w roku bież. i żadne zmiany personalne, czy też zmiany lokali i punktów lekarskich na szerszą skalę nie są przewidziane. Nie wyklucza to drobnych zmian, jakie mogą zajść ze względów nieprzewidzianych. Natomiast inowacje w ubezpieczalni ogranicza się do budowy skrzydła (oficyny) w szpitalu im. Proz. Mościckiego, oraz wykończenia wewnątrz gmachu lecznicy przy ul. Zimnej i Leczniczej. Na ten cel przydzielone zostały już z zakładu ubezpieczeń społecznych kredyty w sumie 1.800.000 zł, przyczem w szpitalu wybudowana ma być kosztem 100 tys. zł nowa studnia. (k)

Podniosła uroczystość na Chojnach. W czasie ub. dwóch świąt na Chojnach odbyła się piękna uroczystość. Mianowicie najstarsza w tej dzielnicy placówka kulturalno-oświatowa pod nazwą „Stowarzyszenie Sportowo-Kulturalne im. Mickiewicza", obchodziło 15-lecie swego istnienia.

Krótki zarys historji tej instytucji przedstawia się następująco:

Przed 10 laty stowarzyszenie to istniało jako Koło Młodzieży im. Mickiewicza. Podczas uroczystości 10-lecia zmieniło swą nazwę i statut. Poszczególne sekcje w swej mrówczej pracy wychowały wielu cennych sportowców, którzy obecnie zasilają czołowe kluby sportowe Polski. Akcja wychowawcza nie kończy się wyłącznie na piłkarzach. Stowarzyszenie wzięło sobie za zadanie wychowywać również i najmłodszą generację przez organizowanie drużyn zuchów i druchen, w których kształci się przeważnie młodociane charaktery i nierzadko z ulicy poczynając już od 12 roku życia, poświęca im się wiele czasu, wysiłku i pomocy. S. S. K. M. na Chojnach cieszy się ze względu na swą pożyteczną działalność ogólną sympatją, co najlepiej udowodnił gremjalny udział całych prawie Chojen w podniosłej uroczystości jubileuszowych. Uroczystości te rozpoczęły się zbiórką, następnie wymarszem do kościoła na nabożeństwo, po którym nastąpiły przemówienie, powitania delegacyj pokrewnych i gości, następnie zawody sportowe, poczem na zakończenie odbyła się wspólna herbatka.

Pięciolecie nowej parafji na kresach Łodzi. W b. tygodniu staraniem organizacyj parafjalnych z racji pięciolecia wzniesienia kościoła odbyła się intronizacja parafji Najśw. Sercu P. Jezusa na Stokach. Uroczystość miała niezwykle podniosły charakter. Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks. prob. Roman Liszewski, w czasie której pienia religijne wykonały miejscowe chóry; słowo Boże w czasie nabożeństwa wypowiedział ks. kan. St. Nowicki. Wzruszającą była chwila, kiedy parafjanie po odmówieniu wspólnie litanji do Najśw Serca P. Jezusa i aktu poświęcenia się parafji Chrystusowi Królowi, składali uroczyście ślubowania wierności wierze praojców i Kościołowi św. W dniu tym została poświęcona figura Najśw. Serca Pana Jezusa, którą umieszczono w jednym z ołtarzy nowowzniesionej świątyni. Należy podkreślić, że kościół ten został zbudowany przed pięciu laty staraniem ks. dr. Nadolskiego, przy dużej ofiarności miejscowych parafjan, składających się z lwiej części z robotników.

Wykończenia kościoła, oraz budowy domu katolickiego dokonał ks. prob. R. Liszewski. Uroczystości pięciolecia erygowania parafji na przedmieściu m. Łodzi w Stokach pozostawiły w wielkich rzeszach uczestników niezatarte wrażenia.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Obóz Katolickiego Stow. Młodzieży Żeńskiej. Zarząd Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej Diecezji Łódzkiej zorganizował w okresie letnim trzechtygodniowy obóz w lasach kaszewickich nad Widawką w Żelichowie dla swoich członkiń.

Zadaniem obozów było przygotowanie kadr instruktorskich do pracy w Oddziałach parafjalnych Młodzieży. Duszpasterstwo w obozie objął ks. prob. Łukasik z Kaszewic. Kierownictwo działu organizacyjnego powierzone miała dh. Alicja Malinowska, działu wychowania fizycznego pp. instruktorki: H. Scherautz, J. Lewińska, higjenę — p. dr. J. Ćwiklińska.

Program prac obejmował zarówno stronę ideowo-organizacyjną, jak i metodyczną. Prace w obozie prowadzono systemem zastępowym. Każda z uczestniczek obozu musiała opracować szereg tematów, objętych programem, które dyskutowane były na posiedzeniach. W godzinach wieczorowych urządzano „Ogniska". W ostatnich trzech dniach odbyły się rekolekcje zamknięte w prowizorycznej kaplicy obozowej dla uczestniczek kursu, które prowadził ks. kan. St. Nowicki. Nauki rekolekcyjne przeprowadzone były w nastawieniu na zagadnienia apostolstwa świeckich.

Obóz zakończony został wspólnemi występami gier i zabaw polowych, oraz ogniska, w którem wzięli udział członkowie Zarządu K. S. M. Ż., oraz liczne grono zaproszonych gości.

OFIARY KRYZYSU

Dziecko i samobójczyni... „bez stałego miejsca zamieszkania". Na ul. Pieprzowej 8 targnęła się na życie, wypijając kwas solny Helena Juraczek, bez stałego miejsca zamieszkania. — W pobliżu toru kolejowego na ul. Limanowskiego nieznana kobieta porzuciła w zawiniątku 4-miesięczne dziecko płci żeńskiej.

KRONIKA SĄDOWA

Ukaranie niesumiennych fabrykantów. Referat karny rozpoznawał sprawę czterech właścicieli fabryk drobnego przemysłu, pociągniętych do odpowiedzialności za zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych. Wszyscy ukarani zostali grzywnami. Oczywiście wszyscy czterej, to Żydzi.

Komuniści przed sądem. Na ławie oskarżonych zasiedli w dniu wczorajszym 25-letni Eugenjusz Prytucki i 48-letni Seweryn Markowiecki, obaj zwolennicy komuny. Obaj w czasie organizowania obchodów w dniu 1 maja rozwinęli na ul. Głównej sztandar z obrazem Lenina, który na dwóch kijach nieśli przez ulice, a zatrzymani zostali przez policję. Obaj organizatorzy żydo-komuny odpowiadali za działalność antypaństwową przed sądem, a sąd okręgowy zapowiedział ogłoszenie wyroku.

Skazanie zwyrodnialca. Wczoraj skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi na 2 lata więzienia 48-letni Robert Szuchert za uprowadzenie 5-letniej dziewczynki i czyny lubieżne.

KRONIKA POLICYJNA

Przemycona specyfiki. W pociągu zdążającym do Łodzi zatrzymany został Wolf Kliker z Katowic. Od zatrzymanego odebrano kilka paczek zawierających specyfiki lecznicze, pochodzenia niemieckiego, zakazane do wwozu, oraz inne przedmioty przemycone. Klikera zatrzymano do dyspozycji władz sądowych. (k)

Wciąż te „brylanty". Na ul. Nowomiejskiej 3, dwaj Żydzi zatrzymali Żydówkę Alte Dankowicz, przybyłą z Tarnowa i za 520 zł sprzedali jej w bramie „złote kolczyki z brylantami". Kolczyki okazały się fałszywe, wartości 30 groszy. — Na ul. Legjonów nieznany oszust sprzedał w bramie Ernestynie Szyfer z ul. Zakątnej 47, dwa pierścionki, rzekomo złote z brylantami za 190 zł. Pierścionki też okazały się fałszywe. — Na Śródmiejskiej 1 tuż przy Piotrkowskiej, jakiś osobnik zatrzymał Maksymiljana Wróblewskiego z ul. Nawrot 57, proponując nabycie złotego pierścienia z brylantami. Wróblewski zorjentował się i wskazał oszusta policjantowi. Zatrzymanym okazał się Stanisław Wituła, bez stałego miejsca zamieszkania. Od oszusta odebrano kilka sztuk bezwartościowych imitacyj. (k)

Pokłuł teścia nożem, bo nie płacił posagu. Na ul. Bonifacego 5 zamieszkały tamże Stefan Kuszcza pożgał nożem swego teścia Ignacego Stasiaka i zadał mu rany kłute głowy oraz brzucha. Rannego odwieziono do szpitala w stanie ciężkim a Kuszczę aresztowano. Napaść miała miejsce z tej racji, że Stasiak nie wypłacił punktualnie umówionego posagu. (k)

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja strajku. We fabryce firmy Żelazogwóźdź, przy ul. Bandurskiego 9, przed tygodniem wybuchł strajk okupacyjny 50 robotników, którzy domagali się ustalenia pewnego określonego minimum pracy. Fabrykant wyjaśnił, że z powodu nie dostarczania surowca, nie może zapewnić kiedy i jak długo rbootnicy będą pracowali. Po tygodniowej przerwie wczoraj podjęli pracę wobec nadejścia surowca, niemniej jednak sporna kwestja pozostała nadal nierozstrzygniętą i z tej racji może powtórzyć się strajk. (k)

SPORT

Sokół pabjanicki w klasie A. Ostatnie rozgrywki piłkarskie o wejście do łódzkiej klasy A wyjaśniły o tyle sytuację, że już obecnie możemy stanowczo typować drużynę pabjanickiego Sokoła na mistrza okręgu, a co zatem idzie, posiada największe szanse wejścia do klasy A. W ostatniem spotkaniu na własnem boisku z K. P. Zjednoczone, sokoli pabjaniccy pokonali Łodzian zdecydowanie w stosunku 4:1, mając przez cały czas przewagę. Pomimo, iż w Tomaszowie tamtejsza Lechja również pokonała marudera finalistów Kaliski K. S. w stosunku 2:0, nic nie wpłynęło na to, aby w dalszym ciągu prowadzenie w tabeli miał Sokół, który wyprzedza swoich przeciwników dwoma punktami. Ostatnie dwa mecze Sokół rozgrywa u siebie na własnym terenie, co daje w rezultacie pewność zajęcia pierwszego miejsce. W jednym z najbliższych numerów poświęcimy więcej miejsca drużynie piłkarskiej Sokoła pabjanickiego, aby w ten sposób dać obraz pracy i wysiłku zespołu sokolego na polu zaszczytnego zajęcia miejsca w sporcie piłkarskim okręgu łódzkiego.

Wyścigi kolarskie w Łodzi. Łódzki Okręgowy Związek Kolarski czyni starania w celu zorganizowania w najbliższy piątek na torze w Helenowie w Łodzi zawodów kolarskich, w których między lokalnymi kolarzami mają wziąć udział polscy kolarze olimpijscy oraz czołowi kolarze stolicy. Zawody te najprawdopodobniej dojdą do skutku. Program zawodów będzie zawierał biegi sprinterowskie oraz bieg długodystansowy.

Makowczyński mistrzem „Olympji". W ub. tygodniu odbyły się zawody kolarskie organizowane przez S. S. „Olympję". W ramach tej imprezy odbył się wyścig szosowy o mistrzostwo klubu na dystansie 50 klm, w którym wzięło udział 9 zawodników. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza uzyskał Makowczyński Tadeusz z czasem 1 godz. 30 min. Drugie miejsce zajął Jung Helmut, 1.32.05 sek. Trzecie — Erich W. w czasie 1.33 min. Wyścig ukończyło 6 kolarzy. Organizacja dobra.

„JANINA"
ng 16182 Chrześcijańska Hurtownia Towarów Galanteryjnych
KALISZ, ulica Babina 9 I piętro

SPÓŁKA AKCYJNA „WISŁA"
Oddział w Kaliszu, pl. 11 listopada 15
Poleca po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty
ROWERY własnej i państwowej produkcji
Maszyny do szycia kraj. i zagraniczne
Radjoodbiorniki - Radjogramy
Gramofony - Aparaty fotograficzne
Srebra stołowe Norblina - Lodownie
pokojowe - Wyżymaczki - Żarówki
Grzejniki elektryczne i t. p.
Towar pierwszorzędnej jakości!
ng 1027

Erbedont
ELIKSIR · PROSZEK i PASTA DO ZĘBÓW
R. Barcikowski S. A. Poznań
ng 13 552/7

Lecznica dla zwierząt
MAG. WET.
H. Warrikoffa
ŁÓDŹ
ul. Kopernika 2.
Tel. 172-07
Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów i koni Strzyżenie psów i koni kąpiele dla psów. Kucie koni nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8-1 i od 3-6

Magnesowanie
słuchawek 30 groszy. Radjoaparaty od zł 50.— Radjomechanika, Poznań, św. Marcin 27, telefon 12-38. zd 74 685

Owoce — ból żołądka
Ratunek — kieliszek
Podbipięty
lub
Kropli Doktorskich
Kantorowicza
Pg 5931-33,36

OBRĄCZKI ŚLUBNE i wszelką biżuterję wyrób własny zegary, zegarki i platery poleca
W. SZYMANSKI
Łódź, Główna 41
Duży wybór. — Ceny niskie. ng 7423
n 13 047

Firma egz. od roku 1900
Magazyn wykwintnego obuwia B. SUMERA i Syn
Łódź, Nawrot 19
Wielki wybór! n 15771 Niskie ceny!

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Kupię
dom większy, ze składem lub bez i ogrodem w dużej wsi kościelnej, gdzie jest przystanek kolejowy lub autobusowy. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 78 905

Dom
nowy, cztery mieszkania, dochód 900 zł, morga ogrodu sprzedam za 7 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 77 361

Willa
nowa 6 pokoi, 2 morgi ogrodu — 10 500 zł, drzewa szlachetne. — Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 78 997

Dom
Krotoszyn w centrum ze składem na piekarnię tanio sprzedam. — Oferty Agencja Kurjera Poznańskiego, Krotoszyn. n 16 277

Dom
piętrowy składem, wolny od stempli. Cena 15 000, wpłaty 13 000. Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 79 245

2. PIENIĄDZ

Pożyczki
4 000—6 000.— poszukuje I hipotekę gospodarstwa 130 mórg. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Orędownik, Poznań zd 78 915

6. OŻENKI

Panna
bez majątku, pozna pana na stanowisku. Cel matrymonjalny. — Oferty fotografja Orędownik, Poznań zd 78 921

Młody
wdowiec, posiadający przedsiębiorstwo, wartości 25 000, pozna panią, cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia fotografja Orędownik, Poznań zd 79 004

Kawaler
rzemieślnik lat 37, własnem przedsiębiorstwem pozna pannę lub wdowę celu matrymonjalnym Oferty Orędownik, Poznań zd 78 027

7. SPRZEDAŻE

Skład
kolonjalny sprzedam zaraz z powodu objęcia innego interesu, gotówki 5.000.— Zgłoszenia Orędownik, Gdynia „29". ng 15 622

Sprzedam
motor 8 HP tanio Meyzowa, Kościan, Gostyńska. zd 77 982

Kotły
do paszy, bielizny, wiadra, garnki, porcelana, sprzęty kuchenne, tanio sprzedaje Józef Wciórka — Miedzychód. n 16 250-1

Skład
pieczywa, centrum Poznania, — dzierżawa 65.— miesięcznie, urządzeniem 800.— poleca Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18, parter. zd 79 139

Piekarnia
dom z piekarnią, dwa sklepy, 3 mieszkania sprzedam lub wydzierżawię. Orędownik, Kalisz, Sukiennicza 9. n 16 254

54
buraczanej, zabudowania masywne, okolica Kiekrz, przejęcie 6 000 zł spiesznie sprzedam. Pankiewicz Poznań, Wielkie Garbary 42. zd 79 168

Dom
nadający się na każdy interes korzystnie sprzedam lub zamienię na dom w Niemczech. Emilja Schöneich, Rakoniewice, Rynek 11. n 16 351

Młyn
motorowy przemiał 85 ctr. 35 mórg korzystnie sprzedam, wpłaty 20 000.— Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 79 140

Skład
kolonjalny wieś kościelna, dobra okolica, potrzeba 1 500.— Oferty do Orędownika, Poznań zd 79 003

Piegi
żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją „Axela" Krem — słoik 2.— zł. J. Gadebusch, Poznań, Nowa 7. ng 12 201/2

Motor
prąd 440 volt 3 km sprzeda Biegański, Krotoszyn, Koźmińska 15. zd 79 012

Dom
składem kolonjalnym, towarem, dobrze prosperujący, 7 ubikacyj, blisko Poznania na sprzedaż. — Oferty Orędownik, Poznań zd 79 019

Restaurację
śródmieściu dobrze prosperująca mieszkaniem, urządzeniem, koncesją miejscu korzystnie sprzedam. Paradziński, Poznań, Piekary 19 — 1. zd 79 122

Gospodarstwo
rolne jezioro ha 167 zamienię na kamienice lub sprzedam. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 79 106

Dobrze
zaprowadzony skład żelaza i sprzętów kuchennych w jak najruchliwszej ulicy Poznania sprzedam spowodu zmiany stosunków rodzinnych natychmiast. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 120

11. KUPNA

Kupię
dom z dobrze prosperującą piekarnią. Zgłoszenia Kaźmierski, Fordon, ul. Bydgoska 64, powiat Bydgoszcz. zd 77 507

Kupię
dom gotówką 5 000 do 7 000 od właściciela. Oferty cena Orędownik Poznań zd 19 107

Kupię
motor 14 KM tanie paliwo.

Drutownik
najmniejsza wydajność 500 kg. — Oferty „Cena" Orędownik, Bydgoszcz, Trzeciego Maja 20. n 16 285

Poszukuję
w dużej wiosce kolonjalki bezkonkurencyjnej. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 79 165

18. DZIERŻAWY

7 mórg
pszennej wraz mieszkaniem, 32.— miesięcznie wydzierżawię zaraz. Kaplan, Rudki, poczta Miłosław pow. Września. n 16 276

Dzierżawa
45 buraczanej żywem, martwym inwentarzem, 12 lat, objęcie 1 800 Szymala, Września, Miłosławska 2. zd 79 000

Tanio
wydzierżawię dom 3 pokoje kuchnia, ogrodem, 28 drzew owocowych. Mosina, emerytowi. — Oferty Orędownik, Poznań zd 78 981

Skład
kolonjalny wolny z urządzeniem od zaraz wydzierżawię większej wiosce lub miasteczku. Zgłoszenia Orędownik, Gniezno 568. n 15 656

23. ROZMAITE

Akuszerka
udziela porad, dyskrecja. Łódź, Żeromskiego 54, telefon 132-36. n 16 121

28. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

a) Służba domowa

Dziewczę
lat 16 szuka posady do pracy domowej na wieś. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 157

b) Inni

Poszukuję
posady pomocnika gospodarczego lub pisarza podwórzowego. — Zgłoszenia Konin, Ag. Orędownika. ng 16 353

Mistrz rzeźnicki
z kartą rzemieślniczą, z dobrą praktyką poszukuje posady. Zgł. Orędownik, Poznań zd ng 16 204

Masztalarz
lat 24 siedem praktyki, dobremi świadectwami poszukuje posady na majątku lub też innej. Wskaże Orędownik, Poznań zd 79 041

Dzielny
pomocnik piekarski poszukuje pracy Oferty Orędownik, Poznań zd 79 136

Urzędnik gospodarczy
sześcioletnią praktyką, lat 28, — szkoła rolnicza, pilny, sumienny, trzeźwy, bardzo energiczny, specjalista w uprawie roli poszukuje posady zaraz na większym lub średnim majątku. Oferty Kurjer Poznański zdg 78 738

Młodszy
robotnik poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 79 191

Wykształcona
z dobrej rodziny ze znajomością języków książkowości, gospodarstwa szuka posady nauczycielki, zarządczyni, sekretarki. Zgłoszenia Kurjer Pozn., Gniezno ng 15 655

27. WOLNE POSADY

Zdolnego
człowieka do organizowania grupy agentów miasta i prowincji. Zgłoszenia Centrala Polskiego Przemysłu, Łódź, Traugutta 9. ng 16 291

Do prowadzenia
na swój rachunek potrzebny zdolny kupiec. Centrala Polskiego Przemysłu, Łódź, Traugutta nr. 9. ng 16 292

Oddział
Zawiercie poszukuje kierownika Polaka, gwarancja na towar. — Centrala Polskiego Przemysłu, Łódź, Traugutta 9. ng 16 170

Ogrodnika
na wspólnika poszukuję majątek pod Bydgoszczą. Oferty „z kapitałem", Orędownik, Bydgoszcz, Trzeciego Maja 20. n 16 284

Potrzebni
pomocnicy malarscy i strykarze. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 79 023

Ogrodnik
potrzebny od 1. 10. na majątek Michorzewo pow. Nowy Tomyśl. Tylko najlepsze referencje będą uwzględnione. Kopie świadectw nie zwraca się. zd 79 215

29. ROZRYWKA

Jedyny

niedościgniony odbiornik uniwersalny o zasięgu wszystkich stacji europejskich i zamorskich. — Wielooboodowy! Trzyzakresowy! Z najnowszem urządzeniem przeciw - zakłóceniowem! O pięknym tonie dla najwybredniejszych, to:

Prems „Gabinetowy 2 U 59"
Dla nieposiadających prądu, aparat bateryjny z najnowszemi lampami oszczędnościowemi Serji „K" o naturalnym tonie dynamicznego głośnika i niezrównanej selektywności, to:

Prems „Popularny B 35"
Aparat ten wyposażony jest w najnowsze zdobycze radjotechniki i stanowi przewrót w dotychczasowych aparatach bateryjnych!!!
Służymy na każde żądanie bezpłatna demonstracja aparatu, nieobowiązująca do kupna. — Długoterminowe raty. Na wpłaty przyjmujemy Pożyczki Państwowe. Informacje i prospekty wysyłamy bezpłatnie i odwrotnie!
Dom Radjowy
Strzelecka 12. Tel.: 16-97
N 15 286

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 20 sierpnia.

6,30 audycje poranne: **11,57** sygnał czasu: **12,13** dziennik południowy: **12,23** koncert południowy w wykonaniu orkiestry 58 p. p. pod dyr. kpt. Maksymiljana Chmielewicza (z Poznania): **15,30** wiadomości gospodarcze: **15,45** „Ach, te wróble" — pogadanka dla dzieci: **16,00** popularny koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń): **16,45** „Nauczyciel a obrona narodowa" — odczyt: **17,00** recital skrzypcowy Szymona Bakmana: **17,25** Bolesław Woytowicz: Koncert fortepianowy w wykonaniu kompozytora z tow. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga: **17,50** „Człowiek przygotowany na wszystko" — pogadanka (z Poznania): **18,50** pogadanka aktualna: **19.00** Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko Jana Parandowskiego p. t. „Gałązka Oliwna" (Olimpjada starogrecka). Opracowanie radjofoniczne Bronisława Horowicza. Muzyka Nawrockiego (wznowienie): **19,45** koncert muzyki węgierskiej: **20,30** skrzynka techniczna: **20,45** dziennik wieczorny: **20,55** pogadanka aktualna: **21.00** „Nasze pieśni" — odśpiewa Zofja Wyleżyńska. Akompanjuje Walentyna Czuchowska. W programie pieśni Włodzimierza Kenigsa (z Wilna): **21,15** koncert muzyki salonowej (z Poznania): **22,00** wiadomości sportowe: **22,15** programy lokalne.

KRAJOWE

Czwartek, 20 sierpnia.

Warszawa — 12,03 „Od prosiaka do bekoniaka" — pogadanka: **18,00** „Jak spędzić święto?": **18,10** „Życie kulturalne stolicy": **22,15** muzyka lekka (płyty): **23,00** muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Toruń — 12,03 „Ziarno siewne" pog. roln. wygł. inż. Józef Krzysztofowicz: **14,30** ulubione melodje (płyty): **15,30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy): **18,00** „Jak spędzić święto"? — „Dolna Wisła do Gniewa", pog. kraj.: **18,10** piosenki włoskie w wykonaniu słynnych śpiewaków — płyty: **18,25** życie kulturalne Pomorza: **22,25** utwory skrzypcowe w wykonaniu Jana Dworakowskiego.

Lwów — 12,03 Mussorgski: Tańce perskie z op. Chowańszczyzna" — płyty: **14,50** „Przy czarnej kawie" — muzyka z płyt. „Program na dzisiaj": **15,30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy): **18,00** silva rerum: **18,05** życie prowincji. „Świat wyobraźni na antenie prowincjonalnej" — odczyt: **18,15** muzyka z płyt: **18,25** minuty literackie najmłodszych: **22,25** muzyka taneczna na płytach.

Katowice — 12,03 życie kulturalne Śląska: **12,10** wiadomości bieżące: **13,15** muzyka lekka (płyty): **14,13** wiadomości giełdowe: **15,30** „Z Elemka do Visby„ — feljeton: **18,00** Karlikowa poczta: **18,10** „Z piosenką a miasto": **22,25** chór Dana i Adam Wysocki (płyty).

Kraków — 14,30 muzyka z płyt: **15,30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy): **18,00** „Poradnik wycieczkowy": **18,10** 5 minut optymisty: **18.15** muzyka z płyt: **22,25** muzyka z płyt.

Łódź — 11.00 południowy koncert z płyt. W programie lekkie piosenki w mistrzowskiem wykonaniu: **12.03** Ambroży Thomas: Uwertura do op. „Raymund", w wykonaniu ork. symf. pod dyr. dr. Weissmanna (płyty): **15.27** — łódzkie wiadomości giełdowe: — **15.30** wiadomości gospodarcze (z Warszawy): — **18.00** pogadanka techniczna: **18.10** „Dokąd jechać w święto"? **18.15** recital fortepianowy Stanisławy Pawlikowskiej: **22.20** muzyka (płyty): **22.25** muzyka lekka (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na czwartek:

17.00 Budapeszt. Muzyka salonowa. **17.15 Anglja.** (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. **17.25 Wiedeń.** Kwartet solistów. **17.30 Berlin.** — Koncert solistów. **17.45 Sottens.** Recital skrzypcowy.

18.00 Berlin. Tańce ludowe i walce. **Budapeszt.** Koncert kwartetu węgierskiego. **18.20 Ryga.** — Wesołe piosenki **18.30 Anglja.** — (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. **18.50 Sottens.** Melodie operetkowe.

19.00 Budapeszt. Utwory fort. Liszta. **Berlin.** Muzyka rozrywkowa. **19.05 Wiedeń.** Festiwal Salzburski. „Falstaff" — opera Verdiego. Dyr. A. Toscanini. **Ryga.** Koncert symfoniczny pod dyr. Waleriana Berdjajewa. Sol. Witold Małcużyński (fort.)

20.00 Anglja. (Reg. Progr.). — Koncert z Queens Hallu. W pr. Debussy i Ravel. **Moskwa** — (Kom.) „La Perichole" — operetka Offenbacha. **20.10 Berlin.** „Melodja miłosna" — koncert. **Koenigswust.** Wesoły program 2-godzinny. **20.15 Wieża Eiffla.** „Bal maskowy" — opera Verdiego (tr. z Vichy). **20.30 Paris. P. T. T.** Dawne przeboje franc. **20.40** — **Rzym.** Koncert orkiestrowy. — **Berlin.** Koncert syfoniczny.

21.00 Anglja (Nat. Progr.). — Radjorewja. **21.10 Beromuenster.** Koncert orkiestrowy.

22.15 Anglja. (Nat. Progr.). — Koncert radjoork. **22.20 Budapeszt.** Koncert orkiestrowy. **22.30 Berlin.** Program rozrywkowy. — **Anglja.** (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. **22.45 Radio Paris.** Muzyka taneczna.

23.00 Koenigswust. Niemiecka muzyka taneczna. **Kopenhaga.** — Muzyka taneczna. **23.15 Radio Paris.** Muzyka lekka. **23.30 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **23.35 Wiedeń.** Muzyka taneczna.

1.00 Berlin. Koncert po północy.

Co futro = to **Edmund Rychter** = co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY
Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella. Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.
Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowe z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskutecznić do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.
Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.
Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Z BEZIMIENNEJ — Księżna

FRANCUSKA POWIEŚĆ ROMANTYCZNA

29)

— Czy pan nie poniosłeś żadnych uszkodzeń owego dnia na dziedzińcu kamieniarza? — ciągnęła dalej; — o Boże, nie umiem panu powiedzieć, ilem wycierpiała —

— Uszkodzeń? Nie — uśmiechnął się: — moje życie musi być widocznie dobrze zabezpieczone, bo z każdej najsroższej nawet przygody wychodzę zdrowo i cało.

— Może pan kiedyś zawieść się na tem zaufaniu.

— Ha, śmierć mnie powoła wtedy, gdy zrobię coś użytecznego. Czy to nie ładne i nie godne pożądanie? Ale jakże się pani znalazłaś w tej ciżbie?

— Po drodze do Lelisa.

— Do Lelisa, tego Velasqueza, świeżo odkrytego przez hrabiego Estmera?

Lekki rumieniec przebiegł po jej twarzy.

Oczy Tricotrina spoglądały na nią badawczo.

— To wielki artysta, — szepnęła.

— Tak, jest nim już od lat dwudziestu. — Czy pani często spotykasz się z hrabią?

— Obracamy się w jednym świecie, — odparła chłodno.

— I rozwiązałaś zagadkę, która cię dawniej tak zaciekawiała, czy go zadowalają cele ambicji i honorów publicznych, lub też czy na wyżynach jego życia jest jeszcze miejsce na słabość namiętności i czy jest możliwe zrobienie go bawidełkiem kobiety?

— Nic nie wiem o tem, ażeby mnie kiedy zajmowały takie pytania i trudno mi dać wiarę, ażeby pańskie przypuszczenie było zasadne.

— Księżna zatem przyznaje, że nie można wzruszyć jego obojętności!

Słowa te trafiły w serce jej próżność.

— Więc pan rzeczywiście przypuszcza, iż obojętność jakiegokolwiek mężczyzny mogłaby trwać godzinę bodaj dłużej, niż mnie się to podoba?

— Ach, więc podbiłaś go pani rzeczywiście! Niestety, nie jesteś pani swego pewna i na tem polega jego urok dla pani! Ale pilnuj pani swego serca, zanim zacznie igrać z jego sercem. Jeżeli pani istotnie pojmujesz wielkość jego natury, to szczęściem będzie dla niej poznanie go, ale jeżeli pani tylko przez próżność starasz się przezwyciężyć jego chłód, dopuszczasz się grzechu nie do darowania.

— Dlaczego pan doznajesz tyle współczucia właśnie dla niego?

— Bo niewielu jest ludzi takich jak on. Poza tem — był on już raz zdradzony i sponiewierany. To powinnoby wystarczyć, ażeby nawet najlekkomyślniejsza kobieta uznała go za uświęconego.

— Ma pan słuszność, kochany panie.

— Więc pani nie będziesz go wiodła na pokuszenie?

— Czy ta obietnica leży w mojej mocy?

Korciło Tricotrina powiedzieć jej dla ostrzeżenia, że jej pierwszy wielbiciel, dla którego została wciągnięta do Coriolisy, był synem Estmera, ale nie chciał ją przyprawiać o niepokój. Wiadomość ta mogła tylko doprowadzić do tego, że łatwiejby się zdradziła, natknąwszy się na swego „swawolnego" księcia.

— Czy leży w pani mocy? — powtórzył. — Może nie. W każdym razie nie staraj się pani wprowadzić w błąd szlachetnej natury, która już raz sparzyła się o silną wiarę w uczciwość kobiet. Jego obojętność zraniła pani dumę, a jest to śmiertelny występek w jej oczach. Ale jeżeli jeszcze choć trochę żyje w pani z owego dziecka, które ja kiedyś kochałem, nie dotkniesz pani nowemi cierniami ran tego ciężko doświadczonego człowieka. O nic jeszcze nie prosiłem panią od czasu, jakeśmy się rozstali, teraz proszę, zaklinam panią, oszczędzaj tego człowieka.

Zanim odpowiedziała, znikł.

Oczy jej zaszły łzami. Jego słowa zbudziły wielką czułość jej serca, gdyż kochała człowieka, za którym on się wstawiał.

— On i Estmere są sobie obcy, — myślała. — A jednak jak może jeden tak głęboko odczuwać za drugiego. Musiał jednak być czas, gdy życie ich toczyło się wspólnie i gdy obaj byli zaprzyjaźnieni z sobą. A jednak —

Wróciła do powozu, powierzając snycerzowi zamówienie, które mu dawało robotę na cały rok.

Gadatliwość

Brama parku Villiers stała otworem. Powóz za powozem wjeżdżał, zwożąc gości do zamku.

W domku przy bramie stała czarnooka kobieta, podziwiając przepych, jaki się przed nią rozwijał.

— Spójrz, matko, oto księżna Lira, — zawołał mały chłopiec: — to ta piękna dama, która mi wczoraj dała złotą monetę.

— Ludzie mówią, że hrabia ożeni się z tą piękną panią, — odpowiadała córka, — czy mama uważa to za prawdopodobne?

— Cóż ja mogę o tem mówić? — odparła matka z roztargnieniem.

Gdy jej mąż powrócił wieczorem z roboty do domu, spytał, dlaczego jest tak poważna i milcząca?

— Sama nie wiem, dlaczego, — roześmiała się. — Czy ty sobie przypominasz, Walenty, to śliczne dziewczątko, które chowało się przy starej Mirelois i które miało umrzeć na obczyźnie?

— Ach, znajdka Tricotrina? Cóż się z nią dzieje?

— Piękna ta księżna ma coś w swojej twarzy, co mi przypomina owe śliczne, bezimienne dziecko.

— Księżna Lira podobna do biednej znajdki? — rozgniewał się Walenty. — Jakie wy, baby, miewacie zabawne napady. Nie gadaj tylko nic o tem do innych. Mówią, że nasz hrabia ma się z nią żenić, Ninetto.

Tymczasem księżna została z najwyższą radością powitana przez hrabiego pod jego dachem.

Odpowiadała ze zwykłym humorem i ze zwykłym czarującym śmiechem, rozmawiała swobodnie i dowcipnie o przygodach swojej podróży.

Gdy weszła jednak do swego pokoju, nakazała służbie, ażeby ją pozostawiono samą, gdyż czuje się zmęczoną i pragnie bezwzględnego spokoju.

Miejscowość poruszyła ją w sposób niezwykły. Ubiegłe dni otoczyły ją jakgdyby orszakiem duchów i dziwny dreszcz uciskał jej serce.

Gdyby obrazy na ścianach, słupy marmurowe, grupy roślin mogły mówić, możemy opowiedziały hrabiemu, że dumna kobieta, którą przyjmował jak monarchinię, przebiegała kiedyś te miejsca jako bezimienne, z jałmużny utrzymywane dziecko.

— Ale posiadam wysokie stanowisko, wcale nie będące fałszem, — pomyślała, spoglądając w lustro, — moje marzenia urzeczywistniły się, cel mych ambicyj został osiągnięty. Wracam z honorami i bogactwem. Jestem mu równą! Pocóż wiecznie wspominać o tem, co kiedyś było?

Dumna, promieniejąca, pewna siebie ukazała się w sali.

W oczach hrabiego błyszczało nowe światło, ogień młodości.

— To pan! Ach, jak ja się cieszę, że pana znowu widzę! — zawołała Ninetta.

Gościem, którego witała, był Tricotrin.

W ostatnich latach Tricotrin rzadko bywał w ulubionej przez siebie winnicy. W małym domku nadbrzeżnym, w którym babcia mieszkała dotąd, jego obecność mało przynosiła pociechy. Staruszka spoglądała nań zawsze oczyma, które krajały mu serce.

— Czy ona nigdy nie wróci? — pytała zawsze, — czy ona nigdy nie wróci?

Tricotrin przyjął radosne zaproszenie Ninetty i został u niej na śniadaniu.

— Cóż się dzieje z babcią? — spytała w trakcie jedzenia.

— Staruszka niknie w oczach, — westchnęła Ninetta, — chociaż ma wszystko, czego pragnąć może.

— W waszym zamku zrobiło się jakoś wesoło — zauważył Tricotrin.

— O tak, gdy hrabia jest w domu, to nigdy nie brak objawów gościnności. Ale on sam wygląda zawsze dziwnie poważnie; zdaje mi się, że nie znajduje upodobania w tych wszystkich festynach.

— Czy hrabia lubiany jest przez swoich ludzi?

— O tak, mało mówi, ale jest hojny i sprawiedliwy.

— A jego syn?

— O, tego tu nigdy niema. O samym hrabim opowiadają, iż ma zamiar poślubić księżnę Lirę.

— Czy pan już widział kiedy tę piękną kobietę?

— Widziałem. Albo co?

— Ona jest w zamku. I jest piękna, prześliczną i bardzo miłą. A jednak ludzie mówią, że hrabia dozna srogiego zawodu, gdy ją poślubi.

— To nieprawdopodobne, moja duszo.

— Czy pan nie zauważył kiedy z twarzy księżnej, że przypomina ona dziewczę, dla którego pan był tak dobry, tę piękną złotowłosą Mirę.

— Owszem, Ninetto.

— Cieszę się, że i pan to znajduje. Walenty wyśmiał mnie, kiedym mówiła o tem. Naturalnie wielka jest różnica pomiędzy niemi...

— Walenty jest mądrzejszy z nas dwojga, — zaśmiał się Tricotrin. — Taka. — Taka wielka dama nie byłaby bardzo kontenta, gdyby ją miano porównywać z jakąś znajdką. A teraz, bądź mi zdrowa, Ninetto, teraz idę odwiedzić babcię.

Ninetta patrzyła za nim zamyślona.

— Gdyby jednak owo dziecko nie umarło! — szepnęła: — Tricotrin nigdy nie twierdził, ażeby żyć przestało.

Tajemniczość Tricotrina

W pewien gorący dzień letni jechało zwolna towarzystwo przez zalesioną dolinę Villiers.

Mała wioska, ukryta za kasztanami i buczyną, była celem jeźdźców.

Konie były zmęczone, psy gasiły pragnienie w strumieniu, który z lekkim szmerem płynął ze skały.

Echo przynosiło z oddali tony muzyki, która słuchaczy wprowadziła w podziw.

Jeźdźcy mimowoli zatrzymali konie, przsłuchując się.

— Francuski duch leśny, — zawołał jeden.

— Orfeusz z nad Loary, — rzekł drugi.

— To musi być Stradivarius, — ozwał się trzeci głos.

— Czyj?

— Stradivarius lub inne przepyszne skrzypce, — odparła amazonka, uderzając szpicrutą w drzewo. — To można odróżnić nawet z takiej odległości.

— Ależ, najszanowniejsza pani mówiła o jakimś Stradivariusu? Któż jest ten przedziwny skrzypek?

— Przekonamy się, gdy podjedziemy bliżej.

Hrabia, który jechał przy księżnej, spojrzał na swoją sąsiadkę ze zdziwieniem.

— Założę się, że to Tricotrin! — zawołała markiz Boldanja. — Któż inny, jak nie on, mógłby tak bosko grać dla chłopów?

— Tricotrin! — powtórzył Estmere. — wyraz ten słyszałem już nieraz.

— Któż go nie słyszał? — zaśmiał się markiz.

— Tricotrin? Czy to jego prawdziwe nazwisko? — zapytał Estmere.

— Trudno coś o tem powiedzieć. Ten człowiek jest w tej okolicy bardzo znany i kochany. Musiał go pan już spotykać.

— Spotkałem go ostatnio u malarza Lelisa.

— Jest to człowiek, który posiada dowcip Bajrona, mądrość polityczną Jana Jakóba i wymowę Mirabeau, głowę Apolla pod bluzą wyrobnika, uczoność profesora w połączeniu z duszą poety, a hołduje zasadom demokratycznym.

— Ach, rozumiem!

— Kosmopolita —

— To znaczy, mówi językami wszelkich narodowości, a nie jest posłuszny prawom żadnej.

— Charakter — — —

— Przestał nim być, przyswoiwszy sobie swoje przezwisko.

— Genjusz uniwersalny —

— Nie zdatny do niczego!

— Republikanin —

— Który ma wstręt do pracy i dla tego gardłuje za wspólnością posiadania.

— Dziękuję panu, określiłeś mi to pan wyczerpująco w kilku zdaniach, panie markizie.

— A pan, panie hrabio, oczerniłeś go w czterech epigramatach, — Wmieszała się księżna Lira do rozmowy.

Estmere spoglądał na nią z wzrastającem zdziwieniem.

— Nigdybym nikogo nie oczernił nawet żartem, mościa księżno, — odparł z powagą. — Pani znasz tego muzykanta?

— Znam, jak cała Francja go zna, — odparła rumieniąc się sama przed sobą za to obejście prawdy.

— Muszę i ja go poznać bliżej, skoro on panią interesuje. Muszę wogóle przyznać, że nie jestem przyjacielem takich oryginałów. Człowiek, który odwraca się tyłem od świata, musiał być zapewne przedtem odepchnięty przez ludzi.

— Jesteś pan niesprawiedliwy, — odparła krótko.

Droga zwężała się nagle tak, że jeden jeździec musiał pozostawać w tyle za drugim. Księżna galopowała na przedzie.

— Ona zdradza nieomal osobistą sympatję do tego włóczęgi, — pomyślał hrabia; — co ona może wiedzieć o nim, co ma z nim wspólnego?

Księżna czuła się poruszona do głębi, miała wrażenie, że dopuściła się zdrady względem nich obu. Poznała dokładnie ton skrzypiec Tricotrina i przyszło jej na myśl, że on i dla niej grał podczas owej uroczystości winobrania, kiedy to hrabia zawołał:

— Ona nie może pochodzić z chłopów.

Coraz głębiej zapuszczano się w dolinę i wioska leżała bezpośrednio przed ich oczyma.

— No macie, stoi tam Tricotrin tak, jak przypuszczałem, — zawołał markiz Boldanja. — W nim masz pan najszczęśliwszego człowieka na ziemi, Estmere!

— W takim razie widzę człowieka, który ma najmniej odpowiedzialności. A może nie poczuwa się do żadnej? — zwrócił się hrabia do księżnej.

— Zapomina pan o murarzu, którego z narażeniem życia wydobył ze studni. Wtedy uważałeś pan jego postępek za czyn bohaterski.

— W istocie, o tem zapomniałem, i dziękuję, że mi pani o tem przypomniała. Człowiek, który naraża życie dla innego, musi istotnie posiadać dużo odwagi i szlachetności. A jednak, muszę pani przyznać, że widziałem czyny wielkiej odwagi i zadziwiającego zaparcia się siebie u ludzi, którzy nie mogli cieszyć się sławą jakiejś wartości wewnętrznej. Otóż, zdaje mi się, że pani znałaś zbawcę murarza jeszcze przed tym wypadkiem. Nie wiedziałem o tem, gdyż byłbym lepiej zrozumiał pani niepokój o niego.

Widziała jego zdziwienie i jego wzrastającą podejrzliwość.

Jeszcze kilka kroków i zatrzymano się przed karczmą wiejską, przed którą wesoła gawiedź zebrała się dokoła Tricotrina.

Księżna dałaby lata swego życia, gdyby mogła nie mijać go w tem towarzystwie, ale była zręczną komedjantką, i wolała zaufać swej umiejętności panowania nad sobą samą, niż wzbudzić podejrzliwość.

— Przyjrzyjmy się nieco bliżej temu cudownemu artyście, — rzekła jedna z pań z towarzystwa, i grupa podjechała teraz do karczmy.

Tricotrin grał dalej, jakgdyby nie widział żadnego jeźdźca i żadnej amazonki.

— Dzień dobry, Tricotrin, — zawołał Baldanja: — grałeś pan dla chłopów, zagrajże i dla ich panów.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Po naszej porażce w Berlinie

Końcowy bilans olimpjady berlińskiej

Z przyznanych 388 nagród otrzymaliśmy zaledwie... sześć — Podwójne zwycięstwo Niemiec — Smutne refleksje

Od własnego korespondenta „Orędownika"

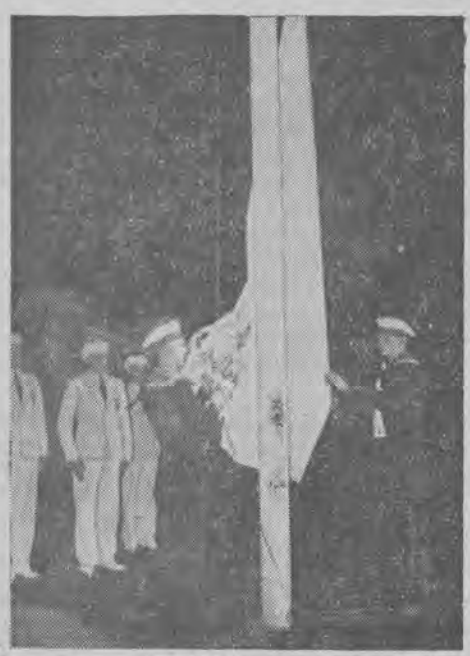

Z masztu olimpijskiego zdjęto już flagę, która za cztery dopiero lata, w Tokio, znowu będzie powiewać.

Berlin, 17 sierpnia

Berlin przeżywał ostatni dzień igrzysk w niemniejszem napięciu, niż dzień otwarcia. Z 115 tysięcy miejsc stadjonu, gdy z wyszukanym ceremonjałem, wśród bicia dzwonu olimpijskiego i salwy dział dobiegały ostatnie akordy końca igrzysk, czuć było zaparcie tchu. Krótko potem, gdy fala tłumów rozpływała się poza bramami stadjonu, sprzedawano już najświeższy nakład dzienników z opisem dnia i z ostatniemi rezultatami olimpjady. (O rekordach obsługi prasowej w czasie igrzysk milczy tabela zwycięzców). Leży przed nami bilans zamknięcia. Każdy naród zestawia rachunek końcowy.

Rezultat nie napawa serc polskich zachwytem. Z przyznanych 388 nagród otrzymali nasi zawodnicy zaledwie sześć. Nie zdobyliśmy z 130 złotych medali ani jednego. Ani razu nie zabrzmiał mazurek Dąbrowskiego wśród stadjonu, jak również nie ukazała się ani razu flaga biało-czerwona na głównym maszcie olimpijskim. Wśród klasyfikacji 32 zwycięzców znaleźliśmy się na 22 miejscu. Będzie rzeczą fachowców szukać przyczyn porażki.

W każdym razie faktem pozostanie, że w sprawności fizycznej znajduje się Polska wśród słabych narodów świata. Igrzyska berlińskie zapisane będą w pamięci narodu jako żałobna karta naszego sportu.

Można stać na stanowisku, że ocena tężyzny cielesnej narodu według indywidualnych, często przypadkowych rekordów, nie daje właściwego obrazu rzeczy. W taki np. sposób przyjęła opinja w Anglji skromne naogół rezultaty swoich zawodników olimpijskich, będąc zdania, że Anglja pozostanie mimo to ojczyzną nowoczesnego sportu, gdyż nie dba tyle o szczytowe wyniki pojedyńczych osób, lecz o wysoki w przecięciu poziom sportu wśród narodu jako całości.

Są także zdania, które zarzucają ostatnim olimpjadom wypaczenie pierwotnej „idei olimpijskiej". Jej bowiem założeniem było szlachetne współzawodnictwo samo w sobie, bez dzisiejszej gonitwy o ułamki sekund w rekordach, jak również bez przesadnej wrażliwości na prestiż barw państwowych, co prowadzi z łatwością do niesprawiedliwej oceny wartości narodów jako takich. Bo przeciętny widz na stadjonie skłonny jest uogólniać i mierzyć narody miarą wyników sportowych.

Uwagi te wszakże są tylko częściowo słuszne. Bo nie da się zaprzeczyć, że w naszej epoce silnej świadomości narodowej zaszczyt reprezentowania narodowego sztandaru bywa potężnym bodźcem do zwycięstwa. Najlepszym tego dowodem są Niemcy, którzy w obliczu tego — jak się wyraził minister spraw wewnętrznych Frick — „że reprezentują honor narodu niemieckiego, dali przykład ofiarności do ostatecznych granic swego ja". Nie potrzeba dodawać, że minister Rzeszy przypisuje wynik ożywczym prądom narodowo-socjalistycznej idei wychowawczej.

Niemcy są w olimpjadzie podwójnymi zwycięzcami. Raz, że stoją na czele listy zwycięzców sportowych cyfrą 33 medali złotych, 26 srebrnych, 30 bronzowych. Dopiero w znacznym odstępie figuruje następne państwo: Stany Zjednoczone 24 — 20 — 12. Byłoby niesłusznem kłaść to na karb tradycyjnej przewagi gospodarzy we własnym kraju, bo przewaga Niemców widoczna jest w zbyt różnorodnych gałęziach sportu i w liczbie nadto przekonywującej.

Drugiem, bodaj donioślejszem jeszcze zwycięstwem z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych jest rezultat propagandowy olimpjady. Jej bojkot nie dał wyniku. Życzliwe dla Niemiec odgłosy w opinji światowej będą zapewne rezultatem olimpjady na dłuższy przeciąg czasu. Jej znaczenie dla przyszłych rozgrywek Rzeszy na terenie międzynarodowej polityki przedstawia się obiecująco.

Końcowy bilans olimpjady berlińskiej musi nas, Polaków, napawać troską. Z jednej strony niedwuznaczna porażka barw polskich, mówiąca o skromnych dowodach rozwoju sportowego u nas i o ciężkich niedomaganiach naszej zdolności fizycznej, mierzonej miarą światową.

Po drugiej stronie deszcz medali złotych, srebrnych i bronzowych dla sportu niemieckiego, jako dowód, że 67-miljonowy nasz sąsiad z zachodu krzepnieje i nabiera powagi w opinji świata.

B. L.

Łańcuch olimpijski

Dla jednych przedstawia się tak, dla drugich inaczej.

Za kilka minut zgaśnie znicz. Igrzyska zostały zamknięte.

Punktacja igrzysk olimpijskich

Ostateczna punktacja igrzysk olimpijskich, licząc 3 pkt za medal złoty, 2 pkt za srebrny i 1 pkt — za medal bronzowy — przedstawia się następująco: (w tabeli tej nie uwzględniamy medali w konkursie sztuki):

	Medale złote	srebr.	bronz.	pkt.
1) Niemcy	31	26	30	175
2) Ameryka	24	20	2	124
3) Włochy	8	9	5	47
4) Finlandja	7	6	6	39
5) Francja	7	6	6	39
6) Węgry	10	1	5	37
7) Szwecja	6	4	9	35
8) Japonja	6	4	8	34
9) Holandja	5	4	7	30
10) W. Brytanja	4	7	3	29
11) Austrja	4	6	3	27
12) Szwajcarja	1	9	5	26
13) Czechosłowacja	3	5	0	19
14) Kanada	1	3	5	14
15) Argentyna	2	2	3	13
16) Estonja	2	2	3	13
17) Norwegja	1	3	2	11
18) Egipt	2	1	2	10
19) POLSKA	0	3	3	9
20) Danja	0	2	3	7
21) Turcja	1	0	1	4
22) Indje	1	0	0	3
23) Nowa Zelandja	1	0	0	3
24) Łotwa	0	1	1	3
25) Meksyk	0	0	3	3
26) Jugosławja	0	1	0	2
27) Rumunja	0	1	0	2
28) Południ. Afryka	0	1	0	2
29) Belgja	0	0	2	2
30) Australja	0	0	1	1
31) Filipiny	0	0	1	1
32) Portugalja	0	0	1	1

Inne państwa bez punktów.

36-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

W trzecim dniu ciągnienia 3 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po 100.000 na nr. 47843 54355 180133.

20.000 zł na nr. 127653.

Po 10.000 zł na nr. 7465 54651 150416 168493 179544.

Po 5.000 zł na nr. 29230 47244 114495 188921.

Po 2.000 zł na nr. 48857 52176 63333 103611.

Po 1.000 zł na nr. 14631 29901 90726 98822 146975.

Po 500 zł na nr. 660 23908 69024 83462 86206 114135 131917 133571 134075 143333 149394 158268 173990 174766.

Po 400 zł na nr. 5251 27732 33685 35085 61160 69683 74766 96914 98834 10783 110300 126317 142508 143922 148157 185195 190798.

Po 300 zł na nr. 554 2010 25611 29998 70474 73211 79795 96175 108881 110430 112446 112498 113801 130827 140841 158413 188349 189876.

Po 250 zł na nr. 3140 3199 8932 123931 15941 18507 20469 21181 22400 25843 29552 41573 41737 41787 47335 59073 59384 81251 88295 95888 96841 111422 115095 116366 120169 122593 127809 133754 134838 142014 144916 152155 152916 154453 165114 167575 172554 173288 174633 175735 178223 188781 194552.

Po zł 200 na nr.:

60 125 248 459 536 73 781 993 1279 464 593 2062 283 349 587 640 903 3273 578 4002 659 5538 6194 785 7149 458 704 830 8080 186 256 835 922 9170 533 981 10440 961 11251 323 457 12061 259 644 13338 769 998 14206 400 628 15393 16449 732 17205 83 541 992 18094 378 89 757 964 10106 576 638 20063 93 128 86 90 210 94 347 66 736 54 825 924 34 21191 508 657 715 22061 23202 899 984 24054 628 25006 377 409 78 26047 203 77 27188 338 615 749 60 877 28044 236 663 943 56 29061 223 421 30558 670 31205 83 406 692 942 92 32277 521 33084 499 555 90 34051 279 426 922 35045 245 740 56 830 36373 494 687 37364 465 794.

38004 446 524 646 97 39040 278 40112 86 286 346 652 88 828 41359 42422 530 61 80 93 825 93484 44673 822 78 905 45301 439 831 46147 414 48 551 688 47552 60 799 965 58110 25 290 779 889 921 49140 50043 276 312 552 908 23 52235 88 722 53100 266 378 413 631 54849 98 55661 773 56241 553 57149 546 709 41 903 58100 948 59107 326 67 435 598 733 60004 146 207 401 534 85 601 769 837 61384 959 62111 72 215 569 935 63016 131 688 779 64237 76 385 582 606 839 997 65281 66117 586 67666 759 890 937 70 68039 235 69653 70160 260 547 659 707 824 32 71227 35 571 996 72125 268 476 531 734 73091 240 577 74294 562 916 75508 773.

76248 467 550 633 77537 664 78001 299 355 844 79185 334 512 969 73 80005 709 15 81158 572 716 82379 613 83104 676 836 903 90 84066 247 463 82 97 543 81 615 85838 86365 69 84 691 899 87176 273 88216 716 28 72 89248 95 371 479 968 93 90188 430 538 968 92 129139 869 130260 745 943 85 131533 77 893 132033 108 564 735 837 133664 77 765 800 65 134465 573 135827 136191 446 53 912 137127 604 57 138122 755 847 139115 140223 28 141005 148 258 306 404 74 548 902 142046 255 352 528 97 143385 468 595 865 144125 69 274 384 853 145126 578 940 146695 548 622 72 147135 396 612 893 149041 293 363 753 65 912 150234 398 673 757 151680 988.

153221 410 864 965 154031 389 441 591 774 155573 758 156039 73 401 997 157486 773 158227 335 882 159209 498 910 160648 732 800 940 70 87 161519 162491 604 896 163084 507 707 25 849 164102 211 483 514 83 913 165124 334 529 85 706 97 852 166092 424 562 685 814 994 167084 307 556 790 841 168062 252 386 677 817 169239 830 33 75 170005 590 625 752 171161 72 172119 59 379 939 173123 577 922 174106 495 581 638 787 858 175143 725 176117 297 546 71 920 60 177701 817 931 178336 830 180064 192 236 308 43 493 628 181918 57 182127 618 183135 628 895 184246 330 71 641 52 894 185326 697 800 186819 914 22187095 296 543 674 761 977 188146 225 198668 899 190196 270 191089 215 475 192864 965 98 194272 880.

Po zł 50 na n-ry:

42 122 546 345 601 991 1177 821 3409 7176 4079 227 473 970 5372 6608 942 99 7070 175 363 95 983 10177 327 488 615 12666 712 918 13949 63 109 214 376 800 14092 457 999 15621 830 17164 594 617 18411 85 940 19199 362 447 912 20233 351 447 541 601 21263 512 991 22083 405 723 961 24125 296 909 25089 527 62 26708 27722 851 28005 734 831 29007 189 798 941 30474 31231 317 32130 791 33219 328 426 34105 418 999 35552 36796.

38489 98 562 39176 416 553 989 40901 42167 665 43018 176 620 880 44095 96 574 926 45165 774 46109 41 226 326 835 966 47330 563 947 48109 594 619 951 49437 50024 51143 47 321 33 715 89 52022 607 989 53054 103 234 666 54057 182 836 55095 808 56180 598 57048 923 58520 72 665 94 834 59230 60095 368 932 61313 849 62055 391 999 63607 64006 220 65005 394 691 66182 637 74 826 67029 766 68969 76 69351 70605 71081 72263 382 92 941 73015 343 74129 890 907 75160 600.

76521 63 77340 753 78224 421 651 94 700 79084 109 202 55 602 80723 884 82324 680 989 83174 766 963 84166 85673 937 86108 26 895 87074 475 594 645 88440 51 550 58 89414 623 38 90083 158 284 438 537 91285 376 92250 940 93419 735 94009 240 371 480 993 95069 563 811 70 72 96113 460 925 97186 405 561 823 98228 318 99351 422 850 983 100597 868 101384 638 102058 246 346 103653 104370 105376 106743 107154 228 832 989 108005 429 535 109069 529 881 110638 825 58 960 111210 828 39 932 112570 113694 786 825.

114480 115970 117315 896 118331 982 119031 265 677 120489 740 970 121405 122092 127 45 716 123659 918 124815 949 125183 715 53 952 126247 864 127184 95 491 588 981 128402 541 129400 547 130590 132000 448 773 133057 175 958 134066 391 504 135404 136180 794 990 137836 47 138422 742 139434 615 49 140315 618 728 141041 177 619 67 142679 703 91 869 92 134221 84 330 576 628 55 735 144537 50 855 67 962 145856 146183 695 799 147336 715 148430 53 591 149057 150303 486 151307 451 901.

153074 921 82 154536 616 714 155090 723 872 156298 404 20 158248 456 645 159103 278 931 160902 161494 645 61 711 815 47 162253 525 605 820 164481 165667 819 84 166097 968 167079 204 344 623 168250 557 169199 170953 171048 474 946 53 172721 173751 174295 175036 197 828 176088 262 687 177081 771 178522 880 179021 123 610 180153 352 405 750 181568 720 94 183 424 50 721 184414 185284 953 187084 288 428 720 806 188218 46 566 189145 423 60903 61210 63047 244 310 64166 567 708 67570 699 68115 948 69218 350 722 71189 430 72107 211 73082 94 449 790 74516 898 75619.

76223 77876 947 78171 249 350 401 79278 677 80887 81207 7 592 606 82002 84473 699 85005 322 442 86170 782 87221 344 88073 89048 330 688 90032 237 63 91075 242 325 92767 93998 95390 401 23 545 96573 814 97212 98034 454 917 9379 766 102185 662 103271 104026 430 860 105016 549 913 107176 560 108243 338 923 109026 863 112005 113371 440 95 114137 662 775 116281 117306 486 118182 372 522 958 119220 762 120587 121526 930 122385 544 123433 503 842 124070 801 125789 126196 761 127112 128651 129548 130117 20 630 986 131005 931 132550 657 784 898 134217 45 98 135811 136890 905 137129 454 61 552 138740 139110 48 140133 507 141448 142080 91 751 143586 144152 145681 718 146124 915 147289 741 148067 493 687 150048 712 151673.

153037 703 154260 883 155190 739 156170 159441 853 160063 464 660 161972 162655 716 163607 164026 931 165004 165 166801 168258 324 838 169550 170074 467 707 171903 172425 173704 174321 175689 863 921 176000 414 63 178167 585 657 179065 124 227 180566 649 181076 750 828 182468 183927 185010 524 186158 564 807 187239 643 188187 189963 190691 923 50 191164 647 932 192188 194188 587 658 724.

Wiele wygranych pada w kol. Dzierżanowskiego GNIEZNO, Chrobrego 2

Tg 1387

91567 679 92094 117 258 497 864 93095 117 273 588 633 901 94091 285 646 95757 96311 97 622 97303 799 98273 339 73 758 99313 20 83 411 98 635 100103 98 367 639 101463 103227 417 758 92 801 72 104079 283 931 74 96 105294 397 106298 107458 516 805 108511 726 109785 110072 113 696 111322 933 112001 42 557 989 113211 36 51 398 601.

114165 441 537 632 67 911 115289 389 559 116089 114 19 201 864 117568 865 118509 884 120430 824 121428 909 122029 278 525 679 806 76 123199 124012 514 125487 545 624 95 717 126381 489 576 941 127249 333 592 729 43 871 962 128901 5 45 67

WIELKIE WYGRANE

50.000 zł

na **nr. 188 063**

25.000 zł

na **nr. 188 060**

padły w mojej kolekturze w III. klasie 36 Loterji. Kolektura Stefana Centowskiego pod znakiem szczęścia.

Stefan Centowski

Poznań, pl. Wolności 10.

ng 16 2 6 7

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po zł 200 na n-ry:

336 495 1094 118 92 322 71 561 740 2130 537 950 3379 4449 93 5033 6045 473 7352 9710 10089 664 11131 894 12221 68 421 13238 14191 15837 16353 17770 18049 483 554 19380 21888 23155 24852 25032 278 491 588 719 26205 542 922 27252 770 28733 29455 690 924 30230 32042 64 448 33939 34302 833 36055 422 595 635 803 37136 627.

39670 40240 41490 557 603 43353 45548 46503 967 47000 456 48303 460 61 49847 50161 533 86 637 54523 662 55440 90 56816 923 57180 308 58018 955